Nr. 53. We Lwowie — Środa dnia 7. Marca 1894. Rok XXXIV.

Redaktor:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR.**, wychodzącą co piątku zeszytami za dopłatą miesięczną 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3. Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie. Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3, w Paryżu C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris, — we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6. H. Schalleк, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — w Hamburgu: A. Steiner, — w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C — w Warszawie: Reichmann & Freudler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. „Prywatna korespondencya" 3 ct. od wyrazu. „Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Z obrad komisyi walutowej.

Wiedeń d. 4. marca.

Drugie posiedzenie komisyi walutowej po obecnem ponownem zebraniu się Rady państwa, było niezwykle interesujące ze względu na wywody niektórych mowców, jakoteż ministra Plenera. W dyskusyi tej wziął z Polaków udział pan Leon hr. Piniński, który zaznaczył niejako opozycyjne swoje stanowisko wobec przedłożeń. Rzecz naturalna, nikt niemal nie wątpi, że przedłożone rządowe projekty, choć są całkiem niepotrzebne, uzyskają w Izbie większość, — z tego nie wynika atoli, aby posłowie nasi zrzekali się wypowiedzenia swego zdania i nie czynili zastrzeżeń na przyszłość przeciw zachciankom giełdziarzy i kapitalistów. Zdaniem naszem zastrzeżenia takie są niezbędne a przemówienie wczorajsze p. Pinińskiego, gdyby miało ten jeden tylko dodatni wynik, że spowodowało oświadczenie ministra Plenera, iż nie myśli walczyć przeciw naszemu ażio zapomocą ograniczenia środków obiegowych — byłoby już znacznym zyskiem.

Charakterystycznem natomiast było przemówienie p. Auspitza jako typowy objaw skrajnych zapatrywań żydowsko-giełdziarskich. Treścią tegoż było: *pereat mundus*, ale kapitaliści muszą uzyskać podrożenie pieniądza, wyśrubowanie stopy procentowej a w przyszłości przy podjęciu wypłat w kruszcu — złoto na targ, któreby naturalnie natychmiast odpłynęło. To alfa i omega tendencyj na polu polityki walutowej giełdziarskich spekulantów *à la* Auspitz. Motywują to najrozmaitszemi frazesami o honorze kupieckim państwa, o „świętych" obowiązkach zaciągniętych itd.

Przebieg wspomnianego posiedzenia komisyi walutowej był następujący:

Dep. Auspitz podniósł, że on wychodzi ze stanowiska honoru kupieckiego, który nakazuje corychlej bodaj przygotować spełnienie choćby na czas nieograniczony danego przyrzeczenia. Ustawą walutową z r. 1892 oznaczono wybicie 1640 złr. z kilogramu czystego złota, zapowiedziano nabycie złota drogą pożyczki na wykup 312 mil złr. w notach państwowych (po 1, 5 i 50 zł.) i oświadczono, że wypłata w gotówce podjętą będzie w terminie, który osobną ustawą oznaczony zostanie. Obecnie rząd przedkłada ustawę, wedle której nabyte przed rokiem złoto ma być w toku dwóch lat nadchodzących na ten cel użyte. I przeciw temu podnoszą zarzut pospiechu! Dalej usiłował p. Auspitz wykazać, że jeśli ażyo się podniosło, winien jest rząd swoją manipulacyą z notami salinarnemi itd. Nie ma się też czego obawiać obciążenia ludności srebrną monetą. Tak przecie było do r. 1848, kiedy banknoty od 5 zł. mk. się poczynały — wówczas zaś znaczyło 5 zł. tyle, co dzisiaj 10 zł. Dzisiejsze przedłożenia rządowe są tylko konsekwencyą słowa, danego przez akcyę walutową.

Dep. Kaizl (młodoczech) podniósł, że w obecnem przedłożeniu co do wykupu not państwowych „innemi środkami płatniczemi" wypuszczono wyraz „prawnemi", który stał w ustawie z r. 1892, i stoi w teraźniejszem przedłożeniu o ściągnięciu not salinarnych. A więc znaczna część not ma być wykupioną nie złotem, ale wątpliwemi środkami płatniczemi. Jestto zupełnem przekręceniem akcyi reformy z r. 1892, w której przecie tak większość jak mniejszość parlamentu, jako też rząd, a może najgorliwiej ówczesny poseł p. Plener obstawał za wykupem w złocie całej sumy 322 mil. zł. not państwowych. Jeżeli rząd dzisiaj wnosi, aby znaczną część not państwowych ufundowano pośledniej wartości monetą srebrną, tak iż w najlepszym razie tylkoby 272 mil. w złocie wykupiono, to jestto jawnem pogwałceniem ustawy z r. 1892, pogorszeniem reformy walutowej, wstrząśnięciem kredytu państwowego i ważną premisą do utrzymania ażya.

Dep. hr. Piniński oświadcza, iż przemawia w swojem imieniu, ponieważ Koło polskie jeszcze się tą sprawą nie zajmowało, w komisyach zaś członkowie mają, na podstawie statutu Koła, zupełną swobodę postępowania. Mowca przypomina, że w r. 1892 był przeciwnikiem akcyi co do regulacyi waluty, i optymistycznych zapatrywań co do przyszłego napływu złota nie podzielał. Niestety to co zaszło potem, stwierdziło moje obawy.

Akcya co do regulacyi waluty w Austryi, a jeszcze bardziej zarządzenia w Indyach i Stanach Zjednoczonych sprowadziły podrożenie złota, utrudniły nam nabycie złota i wytworzyły ażyo. Przyczyna ażya leży nie w niepomyślnych ekonomicznych stosunkach Austryi, ale w podrożeniu złota. Zaczem też przeciw wszelkiemu sztucznemu zarządzeniu celem tak zwanego zwalczania ażya, a szczególnie przeciw sztucznemu podrażaniu naszej monety zapomocą uszczuplenia środków obiegowych, stanowczo oświadczyć się należy. Proponowane ustawy same przez się, nie są wprawdzie takiem zarządzeniem, wszelako obawiam się, że rząd mógłby w przyszłości okazać się zbyt ulegającym wobec napierania kół kapitalistycznych.

Następnie polemizuje hr. Piniński z dep. Auspitzem. Mylnem jest twierdzenie, jakoby państwo zobowiązało się, wartość monety zawsze utrzymywać na wysokości relacyi (złota do srebra) i do wypłaty w gotówce przystąpić nawet w razie, gdyby napływ złota w drodze naturalnej nie nastąpił. Mowca cytuje sprawozdanie z 1892 na dowód, że komisya właśnie przeciwnego była zdania. Większość komisyi wychodziła wówczas z przypuszczenia, co też w sprawozdaniu wyrażono, że nasz bilans płatniczy jest tak pomyślny, iż co tydzień w przecięciu jeden milion w złocie do Austryi napływać będzie, i wypowiedziała zdanie, że wypłata w gotówce dopiero wtedy podjętą zostanie, gdy tym naturalnym sposobem obrót w Austryi odpowiednio złotem nasycony będzie. Zawiedziono się gruntownie, ale w tem też dowód, że do niczego się nie zobowiązywano.

Dla niektórych zwolenników regulacyi waluty, mianowicie dla przedstawicieli interesem wielkiego kapitału ruchomego (w których interesie przemawiał dep. Auspitz; p. r.) była ta cała akcya nie celem samoistnym, ale środkiem, aby osiągnąć podrożenie monety i podwyższenie stopy procentowej. Przeciw tej dążności należy stanowczo wystąpić w interesie klas produkujących. Specyalnie co do zaprowadzenia srebra w obrocie, jest ono bezwątpienia z wielkiemi niedogodnościami dla ludności połączone. Zachwalają ten środek niejako także ze stanowiska pedagogicznego, jako mający przyzwyczaić ludność do obiegu monety brzęczącej — ale tego zrozumieć niepodobna. Zupełny obieg monety brzęczącej zapewne nie tak rychło nastąpi; nasze pokolenie może się go nie doczeka. Obieg srebra zaś jest sam przez się niewygodny w obrocie. Moneta srebrna jest przy obecnej deprecyacyi srebra, pieniądzem na wiarę tak samo jak noty.

Szczególnie zaś podnosi mowca, że jurydyczny stosunek rządu austryackiego i węgierskiego z Bankiem austro-węg., co do złożenia dwudziestokoronówek, uregulowaćby należało. Stosunek ten jest bardzo niejasny i trzeba go bliżej określić. Z brzmienia artykułu V. ustawy trudno rozwiązać pytanie, czy tu o właściwy depozyt, czy o takzwane *depositum irregulare*, będące w gruncie rzeczy pożyczką, chodzi. W tym drugim przypadku — a na to wskazują wyrazy, że dwudziestokoronówki zostają do metalowego skarbca Banku wcielone — przysługiwałoby państwu, co do ewentualnego zażądania zwrotu, tylko prawo obligatoryczne. W takim zaś razie powinno rządowi austryackiemu bezwzględnie przysługiwać prawo żądania zwrotu, niezależnie od przyzwolenie rządu i parlamentu węgierskiego.

Mowca podnosi dalej, że jak raty eskontu i w ogóle kredytu dowodzą, z Banku austryacko-węgierskiego o wiele wyższym korzystają Węgry, aniżeli nasza połowa monarchii, i przytacza daty szczegółowe na poparcie tego twierdzenia. O tyle bardziej niestosownem byłoby wiązanie się Austryi z Bankiem i oddanie się, co do stosunku z Bankiem, niejako pod władzę rządu węgierskiego.

W końcu podnosi dep. hr. Piniński, że w ogóle nie jest absolutnie przeciwnikiem zaproponowanych środków, sądzi jednakowoż, że lepiej by było, na razie odroczyć pewne uchwały, szczególnie ze względu [illegible] w czasie [illegible] twić sprawę odnowienia przywileju Banku.

Minister skarbu Plener, zabrawszy głos, przyznał na wstępie, że nie spełniło się wiele nadziei, jakie żywiono w r. 1892, bez zdziwienia zatem spostrzega, że znowu wyłaniają się owe zasadnicze wątpliwości. Nikt przecież nie mógł się spodziewać, że złoto będzie gromadzone, monety wybijane — a potem cała akcya porzucona. Zasadnicze zarzuty przeciw wykupnu not jednoguldenowych nie wytrzymują krytyki. Przeciwko wykupnu może oświadczać się tylko ten, kto w ogóle nie zgadza się na regulacyę waluty. Minister polemizuje następnie z głównemi zarzutami, podniesionemi przeciw projektowi rządowemu. Powiedziano, że przeznaczona do wykupna kwota 200 milionów złr. jest za wysoka. Przeciw temu — mówi minister — muszę zauważyć, że wykupno tylko not jednoguldenowych nie byłoby wystarczającem. Idzie tu najprzód o [illegible] dwa lata, a następnie dopiero rozciągnie się na cztery do pięciu lat. Jest zatem rzeczą dogodniejszą mieć na oku wykupno większej ilości not. Nadto zarzucono, że część not państwowych zamieniona będzie srebrnemi koronami. Minister przypomina swoje wywody, przedstawione podczas obrad nad art. 19. ust. z r. 1892 i zaznacza, że było to właśnie ideą ministra Steinbacha, przyznać sobie możność wykupna za pomocą srebrnych koron. Widocznie to jest z mowy Steinbacha, wypowiedzianej podczas dyskusyi w r. 1892 i ze sprawozdania dep. Szczepanowskiego. Minister nie może zatem przyznać, jakoby w tym punkcie istniała jakakolwiek sprzeczność z przyjętemi wówczas ustawami.

Rządy są gotowe uczynić wszystkie możliwe ułatwienia w sprawie cyrkulacyi srebra. Drobnemu przemysłowi przyniesie cyrkulacya srebra rozliczne korzyści, wypłaty bowiem zużytemi notami państwowemi, często [illegible] były bardzo trudne. Co się tyczy [illegible] pięcioguldenowych [illegible] w ruchu handlowym, jedyną stanowczą odpowiedzią będzie doświadczenie. Ustawa nie zawiera [illegible] czenia kwoty, jaka ma być [illegible] ku w srebrze [illegible] w banknotach. Nadto pozostawia ustawa do woli, czy więcej ściągnąć not pięcio- czy pięćdziesięcioguldenowych.

[illegible] sposób składania złota w Banku. Trzeba tutaj jasno oświadczyć, że istotnie złoto złożone zostanie w Banku w tym jedynym celu, tj. dla ściągnięcia not państwowych. [illegible] Rząd nie zamierza bynajmniej nadać innego kierunku regulacyi waluty przez dodanie warunku o ewentualnem zwrotnem żądaniu złota. Klauzula o upływie przywileju bankowego została przyjęta ze względu [illegible]. Minister jest jednak przekonany, że z warunku tego nigdy nie będzie uczyniony użytek.

Na zapytanie, co uczyni rząd z temi 40 milionami guldenów złota, które wolno mu będzie po wykupnie 40 milionów not za pomocą srebrnych koron — odpowiada minister, że będą zużytkowane, gdyż owe 40 milionów koron wyjęte są z zapasów kasowych i będą musiały być zwrócone. [illegible] że rząd jeszcze przed podjęciem wypłat w gotówce będzie musiał mieć pewien zapas złota w kasach. Do kwestyi not salinarnych powróci minister podczas obrad nad samą ustawą. Wypuszczenie not salinarnych stworzyło nienaturalny stosunek. Mowca wyjaśnia historyczny początek not salinarnych. Wykupno not tych powinno było być rozpoczęte już przed 20 laty. Obecnie idzie tylko o to, aby usunąć [illegible] ten wiszący dług. Jest to akcya równoległa do wykupna 312 milionów not państwowych. Minister powstrzymuje się od uwag co do przyczyny ażia. Każdemu ministrowi skarbu musi zależeć na usunięciu ażia. Mowca nie użyje przeciw ażiu żadnego sztucznego środka. [illegible] Odroczenie obrad wywarłoby nader niekorzystne wrażenie. Minister wnosi zatem, aby rozpocząć generalną dyskusyę.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 6. marca. Wczoraj wieczorem odbyło się trzecie posiedzenie komisyi walutowej. Poseł Jaz [illegible] przed szybkiem przeprowadzeniem regulacyi waluty. Włochy które do r. 1888 nie miały deficytu, dzięki zaprowadzeniu waluty złotej znajdują się obecnie w stanie materyalnej ruiny [illegible]. Były minister Steinbach oświadczył, że dotychczasowy przebieg regulacyi waluty jest niekorzystny [illegible] przed pospiechem. Ceny produktów rolnych spadły z powodu podrożenia złota. [illegible] kapitaliści zarobili na tem olbrzymie sumy, podczas gdy gospodarze tracą miliony.

Posłowie Fries i Mautner przemawiali za przedłożeniami i tą samą drogą poszedł p. Rutowski, [illegible] Krainśkiego i Pinińskiego jako reprezentantów kraju rolniczego, w obronie waluty złotej.

P. Krainski odpowiedział na wywody zwolenników waluty złotej, [illegible]

Po tej historyi przyjdzie kolej na srebro i będziemy musieli wykupić guldeny srebrne. W międzyczasie mennica wytłoczy koron srebrnych 200 milionów. Te wpędzą guldeny srebrne do banku, a państwo będzie musiało za tego samego guldena srebrnego płacić dwa razy złotem.

Na tem posiedzenie przerwano, — ciąg dalszy dzisiaj.

Dalszy ciąg debaty polskiej w sejmie pruskim.

Lwów d. 6. marca.

Podane wczoraj w czasie rozprawy nad budżetem ministerstwa wyznań oświadczenie ministra dr. Bossego w sprawie nauki języka polskiego w wielkopolskich szkołach ludowych wywołało na następnem posiedzeniu sejmu t. zw. polską debatę, w której wzięli udział posłowie niemal wszystkich stronnictw.

Pierwszy dał wyraz swemu „patryotycznemu zaniepokojeniu" wolno-konserwatysta br. Zedlitz-Neukirch, który sprawę nauki języka polskiego poruszył w tych słowach: Ucieszyłem się, gdy poseł Jażdżewski z całą stanowczością oświadczył, iż „ustępstwa" uczynione Polakom w dziedzinie szkoły w żadnym nie są związku z sprawami rzeszy niemieckiej. Byłoby to bowiem deprawacyą życia parlamentarnego i należało z góry przeciwko temu wystąpić. Cieszę się niezmiernie z oświadczenia ministra, że rząd nie myśli zerwać zasadniczo z dotychczasową polityką względem Polaków [illegible]. Należało jednak zatrzymać silną zewnętrznie widoczną, objektywną granicę w ten sposób, żeby nauka języka polskiego nie miała [illegible] szkoły ludowej. [illegible] Nie miał więc racyi minister, gdy dowodził, [illegible] obecny minister oświecenia [illegible] dzie na czele swego wydziału i jest niebezpieczeństwo, że przy [illegible] zostanie obecnie najważniejszy cel przerobienia dzieci polskich na Niemców. [illegible] całe okolice, w których germanizacya czyniła dotąd pomyślne postępy, stają się zupełnie polskiemi. Ubolewam nad tem bardzo i uważam za obowiązek sumienia wypowiedzieć tutaj otwarcie wątpliwości, jakie mam pod względem narodowo-politycznym. Obecna polityka ministra oświecenia zwala na jego barki ciężką odpowiedzialność i nie wiem, czy będzie ją mógł długo znieść. (Oklaski na prawicy i w środku.)

Minister oświaty Bosse starał się natychmiast uśmierzyć „drażliwość patryotyczną" barona Zedlitza i rzekł: Mam nadzieję, [illegible] że przez rząd obrana jest dobra. Obawa, jakoby przez ten środek rząd mógł się przyczynić do spolszczenia gmin niemieckich jest zupełnie płonną; w niemieckich bowiem gminach nauka języka polskiego wcale nie istnieje. W sprawie zastąpienia prywatnej nauki języka polskiego innym [illegible] w W. Księstwie Poznańskiem. Wszyscy byli jednego zdania, że mus...

Powstanie Kościuszkowskie.

VII.

(Ocalenie Stanisława Potockiego i towarzyszy. — Więźniowie stanu. — Akces do powstania. — Rada zastępcza tymczasowa i sąd kryminalny. — Oświadczenie Stanisława Augusta. — Składki na cele powstania. — Nabożeństwo u św. Jana. — Gromadzenie siły zbrojnej. — Komisaryat wojenny. — Pospolite ruszenie. — Pieśń ochotników krakowskich).

Z radosnem sercem gotowała się Warszawa do obchodu świąt Wielkiej Nocy. Z chwilą ucieczki Igelstroma odzyskała wolność nietylko stolica ale i więzieni w podziemiach ambasady: Stanisław Potocki, adjutant Mokronowskiego, Węgierski, konsyliarz Rady i Sierpiński, który pierwszy z wieścią o racławickim pogromie przybył do Warszawy. Ocalenie swe zawdzięczali ci więźniowie jedynie ludzkości kapitana Daszkowa, który otrzymanego od Igelstroma rozkazu zgładzenia ich nie spełnił. W uznaniu tego czynu wyswobodziła Rada zastępcza w dniu trzeciego maja pojmanego w niewolę Daszkowa i obmyśliła dla niego stosowną nagrodę. Dziwnym zbiegiem okoliczności ocalony w owym dniu radosnym Stanisław Potocki padł z ręki podchorążych w pamiętnej nocy 29. listopada.

Natomiast dla zabezpieczenia winnych przed doraźną zemstą ludu, postanowiono zatrzymać w więzieniu schwytanych jeszcze podczas walki na ulicach stolicy: biskupa Kossakowskiego, hetmanów Ożarowskiego i Zabiełłę, marszałka Ankwicza, posłów sejmu grodzieńskiego Oborskiego i Wilamowskiego, Szwejkowskiego, komisarza wojennego, intendenta policyi Rogozińskiego, instygatora Roguskiego, Karola Tomatysa (uwolnionego w lipcu t. r.), generała Soldynhofa, Boskampa, Lasopolskiego, oraz konsyliarzów i sekretarzy legacyi rosyjskiej: Diroffa, Józefowicza, Auberta i Cassiniego. Dzielny lud warszawski okazał się równie uczciwym jak walecznym. Zdobyte w ambasadzie rosyjskiej i w mieszkaniach więźniów srebra i pieniądze odnoszono do ratusza. Szeregowiec z pułku Działyńskich oddał zwierzchności znaleziony worek z tysiącem dukatów i nie chciał przyjąć w zamian żadnej nagrody.

Pierwszym krokiem uwolnionej od najezdników ludności warszawskiej był akces do aktu powstania narodowego uczyniony w dniu dziewiętnastego kwietnia. W skład Rady zastępczej tymczasowej, która miała urzędować jako władza najwyższa aż do chwili otrzymania szczegółowych rozporządzeń Kościuszki powołani zostali: Alloe, Ciemniewski, Deboli, Działyński, Dzieduszycki, Gautier, Horain, Kiliński, Kochanowski, Makarowicz, Małachowski, Mokronowski, Mostowski, Rafałowicz, Szydłowski, Tykel, Węgierski, Wulfers, Wybicki i Zajączek.

Członkowie Rady dzielili się na wydziały: dyplomatyczny, wojskowy i skarbowy, podczas gdy wydział policyjny pozostawiono w zupełności prezydentowi Zakrzeskiemu. Jako władzę karzącą ustanowiono sąd kryminalny, z dwudziestu pięciu członków złożony, który bez wszelkiej apelacyi orzekał w sprawach o występki i czyny przeciw świętemu celowi powstania narodowego, o gwałty i naruszenie publicznego pokoju, wreszcie o występki i zbrodnie przeciw bezpieczeństwu osób i majątków.

Odrębna wreszcie od tych władz rewolucyjnych była deputacya indagacyjna, ustanowiona w dniu 28 kwietnia, która zająć się miała przejrzeniem papierów znalezionych w mieszkaniach osób uwięzionych. Deputacya ta składała się z 21 członków, w liczbie których znajdowali się Bogusławski, Kiliński, Węgrzecki, konzul Zabłocki i Wulfers.

Zniesienie magistratur i sądownictwa, narzuconego przez sejm grodzieński było pierwszem zarządzeniem Rady zastępczej, która przez osobną delegacyę zawiadomiła króla o rozpoczęciu swych czynności i otrzymała od niego odpowiedź iż „nieodstępnie do chęci obywateli i ludu chce się przyłożyć dla uszczęśliwienia kraju całego." Na życzenie Stanisława Augusta przydzieliła mu Rada czternastu mieszczan, którzy kolejno u boku królewskiego pełnić mieli służbę szambelańską.

Za przykładem króla i siostra jego pani Krakowska zaprosiła do siebie na obiad pewnego dnia Kilińskiego i rzeźnika Morawskiego. Kiliński ucałował bez namysłu rękę matrony w rękawiczkę odzianą, ale towarzysz jego nie omieszkał zauważyć: Pani, jestem rzeźnikiem, nic nie mam do czynienia ze skórą, lecz z gołem mięsem, niech pani raczy zdjąć rękawiczkę. Uczyniła to dostojna gospodyni i dopiero rzeźnik pocałował ją w rękę.

Zaraz w pierwszych dniach swobody wydał Zakrzewski odezwę „do ludu wolnego", w której wzywał obywateli do składek na cele powstania. Odezwa ta nie była głosem wołającego na puszczy. Już w dniu 22 kwietnia złożyła jenerałowa Mokronowska Radzie sumę 20.000 złotych, uzbieraną ze składek, a w tymże samym dniu z ofiar, oddanych w archiwum miasta Warszawy przez rozmaite osobistości, zebrała się suma 16.782 złotych, groszy 15.

Na pierwszej liście składek, ogłoszonej w pismach współczesnych, figuruje obok hojnych ofiar ks. ekspodkomorzyny Poniatowskiej (2.100 zł.), biskupa Szembeka (1.800 zł.) Moszyńskiego (2.000 zł.) także dar „pewnego ubogiego" w kwocie 60 p. Był to prawdziwie grosz wdowi, złożony na ołtarzu ojczyzny. — Oprócz gotówki składano też srebra i rozmaite kosztowności, zegarki, obrączki, tabakierki. Sam król jegomość złożył cztery złote zegarki i cztery tabakierki, brat jego, prymas, srebra 791 grzywien, siostra królewska, pani Krakowska grzywien srebra 162. Biedacy składali starą bieliznę, drobną monetę austryacką i rosyjskie kopiejki. Szpital Dzieciątka Jezus dał w ofierze dwanaście karabinów z bagnetami i z ładownicami, tudzież pewną ilość broni siecznej. We wrześniu młodzież konfraternii kupieckiej ofiarowała Kościuszce na płaszcze dla wojska kwotę 6.000 zł., obywatelka zaś Łazarowiczowa, prócz znacznej ofiary w płaszczach, mundurach i butach, zaopatrywała lazaret wojskowy w masło, leguminy i bandaże. Zbierano nadto składki na zaspokojenie potrzeb jeńców rosyjskich i do dnia 14. października t. r. odebrano na ten cel w Warszawie 282 czerwonych złotych w gotowiźnie, tudzież 209 koszul i płótna sztuk piętnaście.

Wracając do kwietniowych wypadków w stolicy, wspomnieć wypadnie o nabożeństwie żałobnem za poległych w dniach 16. i 17. kwietnia braci, odprawionem w kollegiacie świętego Jana w dniu dwudziestego dziewiątego tegoż miesiąca. Kazał przy tej sposobności znany z cnoty, nauki i wymowy ksiądz Witoszyński, który królowi i wszystkim obecnym wiele zbawiennych dał przestróg. Kościół przybrany był w żałobne kiry, zaś na postumencie, uwieńczonym wawrzynem widniał napis: „Nie zapominajcie dobrodziejstwa, albowiem dali za was duszę swoją."

Gromadzenie wojska stało się hasłem dnia. Okrzyknięty tymczasowym komendantem sił zbrojnych Mazowsza, wydał Mokronowski w dniu 23. kwietnia odezwę do wojska, w której wzywał towarzyszów broni do oswobodzenia kraju. Równocześnie posłał rokazy oddziałom fizylierów, kwaterującym w Siedlcach i Białym Stoku, pułkowi Bielaka w Janowie, tudzież brygadzie Ożarowskiego, by w jak najkrótszym czasie pospieszały do stolicy. W trzy dni później stanął już w Warszawie brygadyer kawaleryi narodowej Kajetan Ożarowski z zawiadomieniem, że brygada jego z 1.050 ludzi złożona przybyła do Stanisławowa, a rozgromiwszy w pochodzie pomniejsze komendy rosyjskie, wzięła do niewoli pięćdziesięciu jeńców, oraz przejęła kilku kuryerów. W liczbie tych ostatnich znajdowali się podpułkownik Stackelberg i porucznik Igelstrom. Kajetan Ożarowski był synem hetmana-zdrajcy, dzielnym żołnierzem i prawdziwym patryotą. Rada zastępcza uchwałą z d. 9. maja wyraźnie orzekła, iż zbrodnia popełniona przez Ożarowskiego, Ankwicza i Zabiełłę, żadnej potomstwu ich przynieść nie może plamy, ani zakały. Przy tej sposobności wyraziła się Rada z uznaniem o patryotyzmie Kajetana, Stanisława i Adama Ożarowskich.

W dniu 27 przyciągnął do Warszawy wicebrygadyer kawaleryi narodowej Dąbrowski, podkomendny Madalińskiego, którzy w przechodzie między Tykocinem i Zambrowem zabrał do niewoli oficera i 10 szeregowców rosyjskich wraz z 6 wozami wyładowawymi płótnem.

Dla zorganizowania porządnego siły zbrojnej konieczną się okazała potrzeba ustanowienia osobnego komisaryatu wojennego. Władza ta, złożona z 24 osób pod dozorem Cichockiego, Orłowskiego i Czyżcioskiego czuwać miała nad zaopatrzeniem wojska w broń, odzież, w żywność i furaże, wreszcie w konie i zaprzęgi. Dla wzmocnienia zaś siły zbrojnej kraju ogłoszone zostało w dniu 4 maja pospolite ruszenie w wszystkich miastach i wsiach księstwa mazowieckiego. W myśl tego postanowienia powołaną została pod broń cała ludność męska bez wyjątku, w wieku od lat piętnastu do pięćdziesięciu. Piki i kosy stanowić miały jej uzbrojenie, zaś obywatele ziemscy na czele ludzi dworskich, zbrojnych w strzelby, stawać byli obowiązani na czele gromad wiejskich ilekroć nieprzyjaciel ukaże się w okolicy. Zadaniem tej siły zbrojnej, dowodzonej przez generałów ziemiańskich, miała być w pierwszym rzędzie obrona własności i życia. Naczelny komendant takowej, dowódca siły zbrojnej całego księstwa, mógł przeto użyć pospolitego ruszenia nie dalej jak w obrębie odnośnego powiatu lub parafii. Zalecono też urządzenie znaków alarmowych, oznajmiających zbliżanie się nieprzyjaciela i w tym celu koło każdej wsi zakopywano słupy z beczkami smoły, osadzonemi na szczycie. Zapalone beczki były znakiem dla okolicznych mieszkańców do zboru i chwycenia za broń. Generałem całej ziemi warszawskiej zamianowany został Stanisław Szymanowski, pod którego rozkazami pozostawali komendanci poszczególnych powiatów. Niestawiający się do pospolitego ruszenia lub też uchodzący za granicę, podlegali wedle uchwały Rady Najwyższej karze utraty praw obywatelskich oraz konfiskaty majątku. (Postanowienie z dnia 7 lipca.)

Dobrym przykładem w sprawie pospolitego ruszenia przyświecała Mazowszu stolica. Całe miasto podzielono na sześć cyrkułów, a wkopane co kilka kroków słupy zawierały wykaz domostw, których mieszkańcy tworzyli jedną setkę zbrojnych. Obywatele tworzący pełną setkę wybierali z swego grona dziesiętników i setnika. Dziesięć setek pozostawało pod wodzą osobnego komendanta, wojskowego z zawodu, zaś oddziałem trzytysięcznym dowodził komendant je-

środek ten zapełnia lukę w dotychczasowym systemie nauki języka niemieckiego, że jest zupełnie dobrym i że jest wręcz koniecznym. Nauka języka polskiego nie będzie się jeszcze zaczynała zaraz na stopniu najniższym, ale dopiero wtedy, gdy dzieci 2—3 lat uczyć się będą wyłącznie po niemiecku, przyczem język polski będzie używany tylko o tyle, o ile do zrozumienia wykładu będzie absolutnie konieczny. Hr. Limburg pytał mnie, czy nie należałoby raczej powrócić do dawnego stanu, to jest do zupełnego usunięcia języka polskiego. Ale wtedy musielibyśmy w ogóle znieść polski wykład nauki religii. Jaki stan wojenny zapanowałby wtedy w dzielnicach polskich! Nie jest w naszej mocy zmuszać duchownych w Poznańskiem do wygłaszania kazań niemieckich. Gdybyśmy pod tym względem mieli wystąpić zaczepnie, to naruszylibyśmy ciężko wolność sumienia Polaków. A tego nie możemy i nie chcemy uczynić. (Oklaski w centrum i na ławach Polaków). — Sprawa ta przeciągnęła się dość długo. Ubolewam nad tem, że stanęła ona na porządku właśnie w czasie, w którym panuje wielkie wzburzenie umysłów i że skutkiem tego pojawiają się przypuszczenia, iż rząd kierował się pod tym względem innemi motywami. Ale tak nie jest; we mnie prawdy zapewniam, że ani z parlamentarnych, ani pozaparlamentarnych kół polskich nie nadeszło do nas ani jedno pytanie, co my w tej sprawie zamierzamy uczynić. Jeśli Polacy mieli jednak jakie uboczne myśli — to okazywali wielką wstrzemięźliwość. Ja nic o tem nie wiem i zapewniam, że tego rodzaju względy co do mnie wcale nie zachodziły, uważałbym to bowiem pod względem politycznym za zupełnie fałszywe. Byłbym mógł wcześniej posłowi Jażdżewskiemu dać wymijającą odpowiedź, nie uczyniłem tego jednak, gdyż byłaby to gra w ciuciubabkę wobec traktatów handlowych, a ja w taką grę nie chcę się bawić. Rząd zamierzał był wyraźnie stanowisko swoje w tej sprawie zaznaczyć, zwłaszcza, że nowe rozporządzenie stanie się prawomocnem od 1. kwietnia bież. roku.

Przychylne stanowisko dla nowego rozporządzenia rządu w sprawie nauki języka polskiego zajął wolnomyślny poseł Rickert w następujących mniej więcej słowach: My nie przywiązujemy do rozporządzenia rządu takiego znaczenia, jakie do niego przywiązuje prawica Izby. Wprawdzie dziwi to wielu, że oto przytrafiło się właśnie w czasie, w którym parlament niemiecki zajmuje się traktatem handlowym, ale ja wierzę zupełnie słowom ministra, że sprawa ta wyszła pod rozwagę bez żadnych myśli ubocznych i że ona niema żadnego związku ze sprawami, które się toczą w parlamencie. Dawniej za czasów ministra hr. Zedlitza, o ile wiem, nie protestowali konserwatyści przeciw znanemu jego rozporządzeniu w sprawie nauki języka polskiego. Co w ogóle zaszło, że teraz zaprowadzenie dwóch czy trzech lekcyj języka polskiego w tygodniu i to przy tylu takich klauzulach? Czemu panowie konserwatyści tak łagodnie byli usposobieni dla ministra Zedlitza, a czemu teraz tak ostro zaczepiają jego następcę? Prawie możnaby przypuszczać, że tu chodzi o wielkie polityczne sprawy. Ja jednak nie przypuszczam tego, przeciwnie mam zaufanie do siły niemieckości, iż zgodnie może pracować obok polskości. Jesteśmy dość silni, abyśmy sami bronić mogli naszej narodowości.

Za Polakami w zachodnich Prusiech ujął się poseł ks. kan. Neubauer. Przedstawiając stosunki, jakie tam istnieją co do nauki języka polskiego i religii, stwierdził, iż dają one powód do licznych skarg i zażaleń. Polska ludność katolicka z wielką ufnością spoglądała na obecnego ministra wyznań, kiedy w roku zeszłym złożył tak pocieszające oświadczenie co do swego stanowiska w kwestyi nauki religii. Ponieważ dzieci nie umieją czytać katechizmu i historyi świętej, nie może być nauka religii korzystną. Tak jak od r. 1887 nie może iść dalej. Właśnie dzisiaj należałoby w interesie społeczeństwa, państwa i Kościoła wpływać na to, aby dzieciom udzielano skutecznej nauki religii. Pan minister niechaj zechce przedsięwziąć odpowiednie środki, aby się dzieci nauczyły czytać po polsku przynajmniej tyle, o ile to potrzebne przy nauce religii.

Minister Bosse oświadczył, iż nie może przyobiecać tego, że podobne rozporządzenie wydane zostanie dla Prus Zachodnich, jak dla W. Ks. Poznańskiego. Tam są stosunki inne. Tam niema prywatnej nauki języka polskiego i polskiej nauki religii w wyższych klasach. Wedle opinii władz, są tam wszyscy zadowoleni z pomyślnych rezultatów nauki religii.

Dep. Stöcker (konserwatysta) ze stanowiska pruskiego patryotyzmu poddaje ujemnej krytyce rozporządzenie rządu w sprawie nauki języka polskiego. Dymisyonowany pastor nadworny mniema, że istnienie dwujęzykowej nauki w szkole ludowej jest niemożliwe i sprzeciwia się nauce niemieckiej. Mowca zauważa nagły zwrot systemu rządowego w tej dziedzinie. W ogóle w najważniejszych dziedzinach życia państwowego zapanowała obecnie tak wielka niepewność, że się wszyscy zaniepokojeni dalszymi losami państwa. Nawet ze stanowiska pedagogicznego zaprowadzenie nauki języka polskiego jest pożądane. Polacy, zakończył Stöcker, są Prusakami i jako tacy, muszą się uczyć po niemiecku mówić, czytać i pisać, by w późniejszym życiu dobrze im się działo.

Na te wywody oświadczył minister Bosse, że żadna zmiana systemu nie zaszła, przeciwnie rozporządzenie o nauce języka polskiego jest dalszym konsekwentnym krokiem na drodze, po której rząd postępuje. Minister ręcza, że nie zauważył nigdzie zmiany systemu i że osobiście w ewentualności zmiany udziału nie weźmie. Oświadczam, — skończył minister — że zmiany systemu nie podjąłem i że jej nie podejmę.

Znakomitą mowę wygłosił następnie deputowany Porsch (z centrum). W sprawie nauki języka polskiego ubolewał katolicki mowca, że rząd nie rozciągnął swego rozporządzenia na inne dzielnice, gdzie się znajduje ludność polska. Że rozporządzenie rządu nie jest kompensatą za postępowanie polskich posłów w parlamencie, to już wynika stąd, że rząd zamierzał wprowadzić naukę języka polskiego, zanim jeszcze przekonano się, jak pożądanemi są głosy nielicznych posłów polskich, zasiadających w parlamencie. Przeprowadzenie dwuletniej nauki języka polskiego w szkołach ludowych bynajmniej nie jest rzeczą niemożliwą. Na Górnym Szląsku przed dziesiątki laty uczono z powodzeniem w szkołach ludowych w dwóch językach i mowca musi dzieciom polskim wyrazić pochwałę, że mają nadzwyczajną zdolność do języków. Gdyby jednak nauka niemiecka, udzielana w dwóch językach, miała na tem cierpieć, w co mowca nie wierzy, to lepiej żeby ona nieco ucierpiała, aniżeli żeby ucierpiała nauka religii. Mowca wyraża nadzieję, że minister rozciągnie rozporządzenie swoje także na szkoły ludowe na Górnym Szląsku, skoro kraj ten uszczęśliwiono równie ustawami antypolskiemi. (Oklaski w centrum i z ław polskich).

Dep. Schröder: Przeciwnicy Polaków widzą upiora. Nasza ludność polska chce żyć zgodnie z niemiecką i nie prowadzić z nią walki na śmierć i życie. Ale narzucono nam naukę, przy której nauczyciel i uczeń wzajemnie się nie rozumieją, lecz tylko niepotrzebnie nawzajem siebie dręczą. Mamy to samo prawo uczenia się w naszym ojczystym języku, co ludność niemiecka.

Hr. Ballestrem (centrum): Upraszam ministra, aby rozporządzenie swoje rozszerzył także na górny Szląsk, będzie to drobny początek sprawiedliwości. Uważam dalej za rzecz zupełnie niewystarczającą, aby nauka religii w języku polskim udzielaną była tylko na niższym stopniu. Każdy człowiek ma przyrodzone i nieprzedawnione prawo do swojego języka ojczystego. Nad stosunkami na górnym Szląsku ubolewam żywo. Powstała tam agitacya, która jednak sztucznie podsycona jest przez rząd. Żądano tam przynajmniej nauki religii w języku ojczystym, a gdy temu życzeniu odmówiono, dano tem samem podstawę do niesumiennej agitacyi. Mniemano, iż ludność nie powinna się uczyć czytać po polsku, aby nie miała nigdy sposobności czytania polskich gazet. Ale któż powiada, że wszystkie gazety polskie są złe. Wszak są także złe gazety niemieckie. Dobrze myślące żywioły górnego Szlązka powinien minister poprzeć, rozszerzając swoje rozporządzenie na górny Szlązk.

Minister Bosse: Tego życzenia nie mogę już dlatego spełnić, gdyż stosunki na górnym Szlązku są zupełnie inne, na górnym Szlązku bowiem niema polskiej nauki religii w wyższych klasach. Polska agitacya na górnym Szlązku jest wielkiem niebezpieczeństwem dla niemieckości i dla interesów naszego państwa. W ludność starają się tam wmówić, iż nie są oni Niemcami, Szlązakami, lecz Polakami. Czyż teraz, gdy mamy z tą organizacyą do walczenia możemy jej sami otwierać drogi? To jest niemożliwe. Urzędnicy i biskupi komisarze oświadczyli zgodnie, że niemiecka nauka religii przynosi dobre skutki.

Dep. Puttkamer z Pławt (kons.) twierdzi, iż rozporządzenie szkolne jest niebezpiecznem dla pruskiego i niemieckiego państwa. Jeśli polskiej agitacyi powiedzie się zrobić takie postępy we wschodnich prowincyach, jakie zrobiono w ostatnim dziesiątku lat, to można się obawiać, że cały pruski wschód będzie spolonizowany. Tem większy niepokój ogarnia mowcę, skoro także administracya wojskowa uczyniła Polakom wielkie ustępstwo. Odtąd mają polscy rekruci wstępować do tamtejszych pułków. Brakuje tylko, aby jeszcze Polacy z wyższych klas społeczeństwa zostali oficerami tych pułków, a będziemy mieli zupełnie zorganizowaną armię polską w polskich częściach kraju. Niebezpieczeństwa nie należy lekceważyć. Polskość od 20 lat poczyniła w Prusiech zachodnich ogromne postępy. Ciągłe wahanie się polityki w obec Polaków jest wprost nieszczęsnem. Jeśli nadejdą kiedyś czasy krytyczne, to w tej zmianie systemu względem Polaków leży wielkie niebezpieczeństwo dla całego pruskiego państwa. Polacy nie będą zadowoleni z obecnych ustępstw, lecz ich apetyt ciągle wzrastać będzie.

Na tem zakończono dyskusyę.

WYSTAWA.

Rolnictwo wielkopolskie a wystawa.

W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się walne zebranie centralnego Towarzystwa gospodarczego, na którem p. Orłowski mówił o udziale tegoż Towarzystwa na wystawie krajowej.

Mowca wykazywał korzyści, które dla produkcyi i handlu w ogóle wynikają z wystaw, następnie zaś podniósł, iż naród nasz, ponawiany o brak zasług cywilizacyjnych, powinien dowieść światu, iż za cywilizacyą ogólną podąża chyżo. Niemcy wzięli w zeszłorocznej wystawie w Chicago nader wybitny udział, mimo, iż wywóz ich do Ameryki nie jest zbyt wielki; zrobiły to wszakże celem okazania swej siły ekonomicznej oraz dla powiększenia wywozu. Również rolnictwo z Królestwa Polskiego uczestniczyło licznie na wystawie, a skutek był ten, iż z Ameryki nadeszło sporo zamówień na zboże polskie, czego dawniej nie bywało.

„Gdy obecnie — słowa p. Orłowskiego — zabierają się we Lwowie do stworzenia wielkiego dzieła wystawowego, czynią to niewątpliwie, iżby zwrócić oczy całego świata na społeczeństwo nasze i dowieść, iż pomimo politycznego rozdarcia i wiekowej niewoli nie zaniedbujemy niczego, aby w ogólnej cywilizacyi nie pozostać w tyle poza szczęśliwszymi. Na wystawie tej nie powinno zabraknąć i Wielkopolan a szczególniej rolnictwa naszego, najważniejszej gałęzi naszej produkcyi krajowej. Z kół przemysłowych i handlowych a nawet rzemieślniczych Księstwa zapowiada się liczny udział w wystawie; nie da się tego niestety! powiedzieć o rolnikach. Może to jednak być naprawione i będzie naprawione niezawodnie, aby rolnictwo Wielkopolski godnie było reprezentowane."

Prezes zarządu centralnego Towarzystwa gospodarczego hr. Żółtowski przyrzekł, iż chętnie nadal pośredniczyć będzie pomiędzy wystawcami a lwowskim komitetem wystawowym.

KRONIKA.

Lwów dnia 6 marca.

Zapiski osobiste. Zastępcą dyrektora ruchu w Stanisławowie został mianowany p. Cezar Gerad de Festenburg.

Mianowania. Namiestnik zamianował kancelistów policyi, Józefa Kociabę i Karola Kanckiego, oficyałami policyi w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie.

Lucyan Baecker, geometra przez rząd upoważniony z siedzibą urzędową w Kołomyi, złożył przepisaną przysięgę.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych: dra Karola Kronenberga z Grybowa do Stryja, dra Ignacego Jendla z Trembowli do Grybowa, oraz asystentów sanit., dra Adolfa Kuhna, ze Lwowa do Trembowli i dra Jana Opieńskiego ze Lwowa do Żółkwi.

Odznaczenie. Panu Michałowi Żmigrodzkiemu, bibliotekarzowi zbiorów hr. Branickich w Suchej, przyznało francuskie ministeryum oświaty tytuł „officier d'Academie" za udział w powszechnej wystawie paryskiej w roku 1889, jako też za prace z zakresu folklorystyki. Za takież same prace i za udział w wystawie chicagowskiej mianowało go towarzystwo folklorystyczne uniwersyteckie w Chicago swoim członkiem honorowym.

August Cieszkowski, sędziwy prezes pozn. Towarz. przyjaciół nauk, zaniemógł niebezpiecznie, a ponieważ pacyent przy swojem usposobieniu nie ułatwia badań dyagnostycznych, przeto trudno stwierdzić przyczynę i naturę choroby. Jestto jakieś ścieśnienie przełyku, dla którego odżywianie pacyenta staje się tem trudniejszem. Naturalny ztąd ubytek sił. Na domiar złego spotkał pacyenta wypadek. Fotel, na którym klęczał przy pacierzu, przeważył się, a pacyent tak nieszczęśliwie padł na okno, że na nosie i twarzy poniósł niemałe obrażenia, połączone z ubytkiem krwi. Najtroskliwsza opieka lekarska i domowa otacza dostojnego pacyenta. On zaś nawet w stanie opłakanym, w jakim się znajduje, nie przestaje pracować. Porządkuje swoje korespondencye i rękopisy. Samego „Ojcze nasz" jest 7 tomów.

Doktorat. Pp. Waleryan Władysław Lux, rodem z Bochni i Tomasz Piotrowski, rodem z Lipnicy murowanej, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Pięćdziesięcioletni jubileusz swojej działalności obchodzi w r. b. lwowska kasa oszczędności. Założona staraniem i przy subwencyi sejmu stanowego, otwarła ona swoje biura z początkiem roku 1844 i już z końcem sierpnia t. r. stan wkładek dosięgnął kwoty 650.456 zł. 30 ct. m. k. Z końcem r. 1892 kapitał wkładkowy zgromadzony przez lwowską kasę wynosił 24,173.498 zł. i przedstawiał około dwóch piątych kapitału wkładkowego uzbieranego przez wszystkie galicyjskie kasy oszczędności. Prawie równocześnie z tym jubileuszem święcić będzie pięćdziesięcioletnią pamiątkę swojego powstania gal. Towarzystwo gospodarcze, którego statuty zatwierdził wprawdzie cesarz Franciszek I. jeszcze w roku 1828, które jednak dopiero dnia 2. lutego 1845 zawiązane zostało przez trzydziestu obywateli, wyznaczonych do tego przez rząd krajowy. Komitet Towarzystwa skreślenie historyi jego działalności o tym półwiekowym okresie poruczył p. Tadeuszowi Łopuszańskiemu.

P. Ludwik Wierzbicki dawniej zastępca dyrektora kolei lwowsko-czerniowieckiej, obecnie zamianowany dyrektorem świeżo kreowanej dyrekcyi ruchu w Stanisławowie, przyjeżdża w tych dniach do Lwowa i obejmuje urzędowanie powierzonej sobie dyrekcyi. Cieszy nas, że urząd ten powierzono tak sprężystym i rutynowanym rękom, które w trudnych przejściowych stadyach dadzą sobie rady w rozwikłaniu spraw. Pan Ludwik Wierzbicki pozostawił we Lwowie po sobie jak najlepsze wspomnienie zarówno swoją pracą w dziedzinie kolejowej, jak i na arenie kiełkującego u nas przemysłu, któż bowiem nie zna jego prac na polu keramiki, jego wzorów haftów huculskich, z takim mozołem zbieranych i nagromadzonych? Prawdziwą więc wdzięczność czujemy dla p. prezydenta Bilińskiego, że nam powraca dzielnego i wytrawnego pracownika na niwie krajowej. Nowo kreowana dyrekcya obejmuje urzędowanie od 1. lipca w Stanisławowie, tymczasem zaś we Lwowie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 8. bm. o godzinie 6 wieczór w sali ratuszowej.

Stypendya dla kandydatów nauczycielskich dla szkół ludowych postanowił rząd podwyższyć na r. 1895 z 81 tysięcy zł. na 100.000 zł. Z nadwyżki tej dziewiętnastu tysięcy przypaść ma 13.000 zł. na Galicyę, tak. iż od r. 1895 rządowy zasiłek na ten cel, z dotychczasowej kwoty 17.000 zł. podniesie się do 30.000 zł.

W sprawie „serca Kościuszki" otrzymujemy następujące pismo: Wyczytawszy w dodatku do *Dziennika poznańskiego* nr. 48. żale p. M. Danielaka w *Now. Ref.* na brak dokładnych wiadomości „gdzie się znajduje serce Kościuszki?" uważam za stosowne i na czasie zawiadomić, a raczej przypomnieć, że sprawa ta spowodowana czyjąś propozycyą umieszczenia go w Muzeum Rapperswylskiem, była wyczerpująco traktowana i wyjaśniona w *Gazecie Nar.* 1892 roku, i że dokumenta odnoszące się do niej, nadesłane piszącemu przez śp. T. Lenartowicza, zostały złożone w Zakładzie Nar. im. Ossolińskich (L. 3449 dział rękopisów). Odbitka zaś odnośnego artykułu, w którym piszący obok przedstawienia obszernego tej sprawy, za najstosowniejsze schronienie dla serca Kościuszki uważał Wawel, złożona została w bibliotekach lwowskich i krakowskich, oraz w wielu księgarniach. Co zaś do wiadomości podanych przez pana D. to pozwolę sobie zwrócić uwagę, że popomimo, iż serce Kościuszki przeniosiono do Veccia pod Lugano pomnik w Varese, w którym się to serce mieściło, pozostał z dawnym napisem „Serce Kościuszki", aby służyć za przynętę polskim turystom. Nasuwa się zatem uwaga: ażali, zanim zapadnie decyzya: gdzie ma być złożonem serce Kościuszki — nie byłoby słusznem i na czasie, aby obecnie, w roku oddania uroczystego hołdu i czci wodzowi z pod Racławic, postarać się, aby napis ten: „Tu spoczywa serce Kościuszki" niesłusznie istniejący tam na pomniku obok oberży, nie uwłaczał dłużej honorowi Polaków. Upraszam Redakcye dzienników polskich o powtórzenie tych słów kilku. *E. Pawłowicz.*

Samobójstwo. Pod l. 4 ul. Beisera odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z pistoletu Stanisław Peche, 27 letni czeladnik piekarski. Powód samobójstwa niewiadomy. Zwłoki odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

Dzieciobójstwo. W rowie pod parkanem oddzielającym realność Adolfa Siwaka od plantacyj wysokiego zamku (róg ulicy Zamkowej i Klasztornej) znaleziono wczoraj zwłoki noworodka płci męskiej owinięte brudną żółtą chustką. Zwłoki zostały prawdopodobnie zeszłej nocy podrzucone. Dziecię miało twarz i powieki spłaszczone, z czego wnosić można, iż zostało rozmyślnie uduszone. Zwłoki odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

Trzęsienie ziemi. Z Podwołoczysk donoszą 4 bm.: Dzisiaj o g. 7 min. 30 rano dało się czuć dość silne, falowate trzęsienie ziemi, w kierunku z północy na południe.

Trybunał kasacyjny, jak telegrafują dziś z Wiednia, zatwierdził wyrok kołomyjskiej ławy przysięgłych w sprawie morderstwa popełnionego przez Annę Sejczuk wspólnie z bratem swym Rimalukiem na osobie męża Sejczukowej, Iwanie Sejczuku.

Morderstwo i samobójstwo. Z Wygody pod Doliną donoszą: D. 19 zm. o godz. 12 w nocy szlifierz Jan Schönemann, zatrudniony w parowym tartaku w Wygodzie, zadał z rewolweru żonie swej Julii, akuszerce, dwa strzały, jeden w skroń, a drugi w piersi, następnie odebrał sam sobie życie wystrzałem Śmierć obojga nastąpiła natychmiast. Pozostało po nich troje sierót, z których najstarsza córeczka liczy lat siedm. Schönemann pozostawił listy, składające się z 6 arkuszy z napisem „Przyczyna śmierci", z których widoczna, że działał wskutek wiarołomstwa swej żony.

Pożegnanie. Z Sambora piszą do *Gaz. stryjskiej*: W zeszłym tygodniu opuścił nasze miasto p. Franciszek Ksawery Sheybal, komisarz starostwa, przeniesiony do Białej. Żal ogólny za nim, bo była to osobistość jedna z najpopularniejszych w Samborze. Brał bardzo żywy udział w założeniu towarzystwa muzycznego. Sam muzykalny, nie odmówił nigdy współudziału w wszelkich produkcyach — i był od założenia towarzystwa aż do chwili wyjazdu jednym z najczynniejszych członków wydziału. Prócz tego pracował wiele koło rozwoju innych samborskich instytucyj. To też liczne grono osób oceniając jego zasługi, pożegnało go skromnym bankietem, który wśród licznych toastów i ożywionej rozmowy do późnej nocy się przeciągnął.

Po raz drugi rozpoczęła się w Tarnopolu rozprawa karna przeciw Antoniemu i Teodorowi Rudym o skradzenie d. 19. listopada 1891 z tamtejszej Kasy oszczędności kwoty 24.800 zł., a przeciw Teodozyi Kosowskiej, że część tych pieniędzy bądź od Antoniego, bądź od Teodora Rudego otrzymała i ukryła, wiedząc, że pochodzą one z kradzieży. Antoni Rudy był wówczas praktykantem w tejże Kasie oszczędności a w czerwcu 1893 po przeprowadzonej rozprawie na podstawie jednogłośnego werdyktu sędziów przysięgłych, skazany został na 7 lat więzienia. Na wniesione przez niego zażalenie nieważności, najwyższy trybunał z powodów formalnych zniósł wyrok, polecając przeprowadzenie nowej rozprawy. W czasie tym na bezimienne doniesienie, wniesione do nadprokuratoryi państwa we Lwowie, że ojciec Antoniego, Teodor Rudy, czyni wydatki nad stan, odbyto i u niego rewizyę domową dnia 30. października 1893 i znaleziono w rozmaitych schowkach pomieszkania Teodora Rudego, a głównie w spichrzu, ogółem kwotę 16.332 zł. 79 ct. Wynik tej rewizyi przedstawił sędzia śledczy obwinionemu A. Rudemu, a ten przekonawszy się, że dalsze wypieranie się byłoby bezowocnem, przyznał się do winy, twierdząc jednak, że ojciec jego, Teodor Rudy, nic o tem nie wiedział i że on sam pieniądze te ukrył. Rudy nie przyznaje się do winy i twierdzi, że część znalezionych u niego pieniędzy jest własnością jego i Maryana Kosowskiego, zięcia jego, co do reszty zaś pieniędzy to sam nie wie, skąd się u niego wzięły. Co się tyczy oskarżonej Teodozyi Kosowskiej, córki Teodora Rudego, we Lwowie zamieszkałej, to ta nie mogła się należycie wykazać, co do sposobu nabycia znalezionych przy rewizyi u niej rozmaitych papierów wartościowych około 4000 zł., zachodzi zatem uzasadnione podejrzenie, że Teodozya Kosowska część pieniędzy, pochodzących z kradzieży na szkodę tarnopolskiej kasy oszczędności, bądź to od Teodora, bądź od Antoniego Rudego dostała i ukryła. Teodozya Kosowska pozostaje na wolnej stopie. Rozprawa potrwa 3 dni. Trybunał tworzą panowie: radca Reinwarth jako przdwodniczący, Krwawicz i dr. Schorr jako wotanci, dr. Ostermann prowadzi protokoł. Oskarża p. prokurator Turteltaub. Obronę Antoniego Rudego objął adwokat dr. Parnas, Teodora Rudego broni adwokat dr. Schwarz, Teodozyę Kosowską dr. Michał Grek ze Lwowa.

Z wczorajszego 5. bm. pierwszego dnia rozprawy piszą nam: Po załatwieniu formalności i odczytaniu aktu oskarżenia zapytany przez przewodniczącego Antoni Rudy, czy czuje się być winnym zarzucanej mu zbrodni kradzieży — odpowiedział: „Tak jest a mianowicie widząc w przejściu, że kasa jest uchyloną, mimo, że był jeszcze woźny Jaremczuk w drugim pokoju, otworzyłem tę kasę i zabrałem znajdującą się tam na wierzchu gotówkę. Ile pieniędzy było, biorąc nie wiedziałem. Wyszedłszy na ulicę i ochłonąwszy na świeżem powietrzu, powróciłem, chcąc napowrót pieniądze skradzione włożyć do kasy, lecz już było zapóźno, woźny Jaremczuk już był wyszedł i drzwi wchodowe zamknął. To działo się około godziny 1. w południe, potem poszedłem do domu, a pieniądze schowałem w ogrodzie pod liście, owinąwszy je poprzednio w papier." Na dalsze pytania przewodniczącego, odpowiada Ant. Rudy niezgodnie z pierwszem zeznaniem, kręci i wywija jak może, byle tylko udowodnić, że on nie otwierał sam kasy, że ta była już otwartą, że nie brał wszystkich z niej pieniędzy, a czyni to jedynie w celu mniejszego wymiaru kary. Jakoby Teodor Rudy, ojciec był wspólnikiem, zaprzecza stanowczo.

W czasie popołudniowej rozprawy wczorajszej przesłuchano 70-letniego Teodora Rudego. Na pytanie, skąd miał pieniądze, odpowiada: „Czyż mi nie wolno mieć pieniędzy" i zaprzecza winy. Pytany, skąd wzięły się pieniądze znalezione przez sędziego śledczego w wadze decymalnej, odpowiada, że jedne znalezione to jego, a drugie nie wie czyje, gdyż były przybite pod wagą, pod stolikiem. Gdy zapytano Teodora Rudego, dlaczego składał rzekome oszczędności swoje w lwowskiej kasie oszczędności nie w tarnopolskiej, odpowiada: „Po tej kradzieży 24.800 zł. bałem się zaufać tarnopolskiej kasie". (Ogólny śmiech).

Teodozya Kosowska, wdowa, lat 34, córka Teodora Rudego, będzie we wtorek przesłuchiwaną.

Kradzieże w magazynach kolejowych. *Kuryer Stanisławowski* donosi: Ubiegłej soboty skończyła się długa, bo 8 dni trwająca rozprawa przed tutejszym sądem przysięgłych, pięciu osób obwinionych o popełnianie kradzieży lub udział w takowych, towarów z magazynów kolei państwowej. Zorganizowani odpowiednio, przez dwa lata wykradali z nadzwyczajną zręcznością nadeszłe dla kupców towary i takowe w różnych miejscowościach sprzedawali, wyrządziwszy przez to kolei państwowej szkodę na kilka tysięcy zł. Po przeprowadzonej rozprawie uznał sąd przysięgłych winnymi: magazyniera kolejowego Fibicha i kupca Szymona Trauba, których trybunał zasądził na karę 2 lat więzienia i odszkodowanie w kwocie 3000 zł., uwolnił natomiast żonę Trauba, Perlę, szwagra Trauba, Bierera i kupca Edelsteina.

W fabryce lamp Ditmara we Wiedniu strejkuje 600 robotników.

Samobójstwo. Feliks Lipschütz, artystyczny dyrektor teatru w Dreznie, zastrzelił się onegdaj w pociągu odchodzącym z Berlina do Monachium. Przyczyną samobójstwa był stan interesów majątkowych.

Telefon z Wiednia do Berlina. W ostatnich dniach robiono próby połączenia telefonicznego między Wiedniem a Berlinem. Ponieważ jednak między oboma temi miastami nie ma dotąd połączenia bezpośredniego, połączono się więc pośrednio przez Pragę, Reichenberg i Drezno. Wskutek tego jak również z powodu wpływów atmosferycznych i innych niewyjaśnionych jeszcze dokładnie przyczyn, próby te nie wypadły wcale pomyślnie. Prawdopodobnie zaprowadzonem zostanie niedługo połączenie bezpośrednie między Wiedniem a Berlinem.

Tegoroczne „kontrakty" kijowskie wypadły słabo. Po za obrębem tak zwanej sali „kontraktowej" na Podole trudnoby się było domyśleć, iż Kijów przebywał porę, w której zazwyczaj ruch handlowy i towarzyski miasta dochodzi do swego maksimum. Tradycya dawnych „kontraktów" kijowskich stanowczo zaginęła bezpowrotnie. Obecnie *pièce de resistence* „kontraktów" kijowskich — to ogólne zebrania akcyonaryuszów przedsiębiorstw cukrowniczych i niektórych miejscowych instytucyj finansowych i finansowo przemysłowych. Centrum urzędowe jarmarku kijowskiego, tak zwana sala „kontraktowa" w tym roku przedstawia widok bardzo mizerny, choć tłumy ciekawej publiczności, a więcej ciekawej niż kupującej, nie przestają jej odwiedzać. Oddziały sali, przeznaczone na składy towarów, wynajęto wprawdzie wszystkie, lecz w składach tych widać przeważnie tandentę, choć nie brak tam tradycyjnych towarów wschodnich, do których nabycia gorliwie zapraszają jacyś pseudo-persowie i ormianie, którzy zapewne po skończonym jarmarku zmienią się w zwykłych „myszuresów" berdyczowskich; nie brak też przedstawicielstwa fabryk Łodzi i Żyrardowa. Każdy jednak pyta się, po co jechać po tak zwykłe towary aż do sali kontraktowej na Padoł, gdy to wszystko z większą wygodą i w lepszym wyborze, a nadewszystko taniej można dostać w samem mieście na Kreszczatiku. Zwiedzanie więc „sali kontraktowej", którego jednak żadna szanująca się kijowianka odmówić sobie nie jest w stanie, kończy się tylko przejażdżką, którą wybornie ułatwia tramwaj elektryczny i jedyny nabytek przywieziony z „kontraktów" stanowi najczęściej większa lub mniejsza paczka pierników, w których liczbie „ciasto kałuskie" i „bruk berliński" pierwszorzędną odgrywają rolę; należy bowiem dodać, iż doroczny jarmark kijowski „na Padole" jest również jarmarkiem „*par excellence*" piernikowym.

Kolonia polska w Londynie, bardzo szczupła w kołach tak zwanej inteligencyi i dystyngowanego towarzystwa, wzrasta znacznie w ostatnich kilku latach w klasie robotniczej, z powodu napływających tutaj a należących do niej żywiołów. Giną one zazwyczaj w ogromie Londynu i utrzymanie narodowości polskiej z wielką połączone trudnością. „Polskie nabożeństwo, polski kościół, pisze londyński korespondent *Kraju*, miałby pod tym względem wielką do spełnienia rolę i od dawna na brak jego ubolewano. Misyonarz o. jezuita Lassberg, który się polskiego języka wyuczył, objeżdża Anglię, ale właśnie z powodu swej misyonarskiej działalności nie może w Londynie stale przebywać. Kardynał Vaugan przyrzekł otworzyć wkrótce kaplicę polską i upoważnił do zbierania na nią składek. Od paru miesięcy gości tutaj ks. Bronikowski, gorliwie zajmujący się urzeczywistnieniem tego dzieła, i dzięki jego staraniom, rozpryśnięte żywioły polskie zaczynają się skupiać i wiązać z sobą.

W jednym z dawniejszych listów miałem sposobność pisać o rodaczce naszej, pani Bojanowskiej, w której przewidywać można nową gwiazdę artystyczną. Uczennica pani Trebeli, pani Bojanowska pozyskała sobie w Londynie już stanowisko w bardzo

---

neralny, który w razie alarmu ściągnąć miał przynajmniej trzecią część swego oddziału, wysyłając owe tysiąc ludzi dla obrony okopów lub bateryj. W razie potrzeby należało powołać resztę oddziału, lecz część jego czwarta (po 25 ludzi w setce) musiała zawsze pozostać w swym cyrkule dla pełnienia służby policyjnej i przestrzegania bezpieczeństwa publicznego. Szczegółowe przepisy omawiały sposób pełnienia służby wewnętrznej w mieście, tudzież warty zamkowej, którą pełnić mieli kolejno starsi cechowi oraz członkowie konfraterni kupieckiej (starszej i młodszej). Znak do alarmu stanowił potrójny wystrzał z działa w cyrkule pierwszym (pod posągiem Zygmunta), powtórzony przez działa w innych cyrkułach, oraz bicie w bębny. Dla wypróbowania czujności mieszkańców stolicy zarządzono w połowie maja fałszywy alarm. Na huk działowych wystrzałów armatnich i odgłos bębnów zapełniły się ulice zbrojnym w broń palną i w piki ludem, który w wzorowym porządku zajął wskazane stanowiska. „Był to widok czule przejmujący serca dobrze ojczyźnie życzących, a upokarzający złośliwych" — pisze o tem zdarzeniu „Gazeta Wolna Warszawska". Pierwszy szereg pospolitego ruszenia zbrojnym był w broń palną, drugi w kosy, trzeci w piki. Prochu i ołowiu dostarczał arsenał.

Wyrazem bojowniczego usposobienia stolicy była popularna „Pieśń ochotników krakowskich", śpiewana z zapałem przez Warszawian. Brzmiała ona jak następuje:

„Pókiż Polaku zgnuśniały,
Rozłączony z bracią twemi,
Bez sił, bez rządu, bez chwały,
Będziesz więźniem w swojej ziemi?
Garść najezdników trwożliwa
Gnębi ludzi miliony
A naród upokorzony
Jeszcze litości ich wzywa.
Pókiż damy się ciemiężyć?
Dalej bracia do oręża!
Kto chce umrzeć, lub zwyciężyć,
Ten zawsze prawie zwycięża.
Bracia co nas bronić chcieli,
W ucisku i nędzy żyją:
Lub niezemszczeni zginęli,
Lub w więzach tyrana gniją.
Czyż będziem na to głuchemi?
Czyż ich jęk nas nie poruszy?
Nie mamyż to w ciałach duszy?
Nie mamyż żelaza w ziemi?
Pókiż damy się ciemiężyć? itd.
Wy, co wahając się skrycie
Między trwogą i nadzieją,
Spokojnie na to patrzycie,
Jak bracia krew za was leją.
Za waszych nieprzyjacieli
Wcześnie głosimy się sami:
Nie wart szczęścia dzielić z nami,
Kto niebezpieczeństw nie dzieli.
Pókiż damy się ciemiężyć? itd.
Roztropne moderatory!
Skryte stronniki północy!
Którež wam odkryły dwory,
Że nam nikt nie da pomocy?
Nie, nie walczymy my sami,
Jest to wasza potwarz szczera;
Cnota i męztwo nas wspiera,
Bóg i Kościuszko jest z nami.
Pókiż damy się ciemiężyć? itd.
Wy! mieszkańcy jednej ziemi!
Których przesądy dzieliły,
Ośmielcie się być wolnymi,
I poznajcie wasze siły.
Ratujcie naród w potrzebie
Wszyscy, bez różnicy stanów;
Biliśmy się dość za panów,
Bijmy się teraz za siebie.
Pókiż damy się ciemiężyć? itd.
Oto Kościuszko przywodzi!
Wojska i ludu kochanie:
Idź za nim ochocza młodzi,
A jeszcze Polska powstanie.
Walczcie za wolność i prawa,
Wszyscy co dobrze myślicie:
Niepewne jest wasze życie,
Ale pewna wasza sława.
Pókiż damy się ciemiężyć? itd.*)

(C. d. n.)

Stanisław Pepłowski.

*) *Gazeta Wolna Warszawska* 1794, str. 2, 3, 4, 5-7, 13, 25, 29, 31, 40, 45, 55, 74, 75, 79, 93, 101, 117, 278, 319, 330, 344, 519, 653. „Pamiętniki czasów moich" J. U. Niemcewicza (Paryż 1848) str. 205.

krótkim czasie. W tych dniach, na koncercie w Queen's Hall, w obecności księcia Walii, zdobyła sobie huczne oklaski i stanęła na poziomie znakomitych artystów, wśród których wystąpiła.

Rozbójnicy z inteligencyi. Z Neapolu donoszą, iż w tych dniach przed Izbą sądową w Trani rozpocznie się ostateczna rozprawa karna przeciw bandzie rabusiów, złożonej z 19 osób, należących po większej części do inteligencyi sycylijskiej (lekarze, adwokaci, aptekarz itp.), a oskarżonych o porwanie milionera Arrigo z Termini (prowincya Palermo) i wypuszczenie go dopiero za okupem 120.000 lirów. Sensacyjny ten proces, którego wynikiem całe Włochy się interesują, po raz trzeci już staje na porządku dziennym, wyznaczone bowiem poprzednio do jego osądzenia trybunały w Palermo i Bari ściągnęły na siebie podejrzenie, iż nie potrafią zachować się bezstronnie. Osnowa aktu oskarżenia tak się przedstawia: Właściciel dóbr, Arrigo, na wiosnę roku zeszłego, w towarzystwie swego 14 letniego syna i rządcy majątku, udał się konno z jednego ze swych majątków do drugiego, położonego pomiędzy Cascamo a Termini. Gdy trzej jeźdzcy przejeżdżali około lasu, wynurzył się zeń nagle oddział karabinierów, pytając jeźdzców o pozwolenie na noszenie broni, którą wszyscy mieli ze sobą. Był to jednak tylko pozór do zaczepki, karabinierowie bowiem okazali się bandą rabusiów i zanim podróżni się spostrzegli, pościągali ich z koni, skrępowali i zawlekli w zarośla. Tenże sam los spotkał nadchodzących właśnie na tę scenę dwóch wieśniaków. Następnie bandyci, zagroziwszy wszystkim śmiercią w razie, gdyby o tem, co ich spotkało, nie zachowali najgłębszego milczenia, wypuścili syna Arriga, rządcę i obu wieśniaków, zatrzymując natomiast starego Arriga. Nadto synowi jego, 14-letniemu chłopcu, zapowiedzieli, iżby natychmiast starał się u matki o 100.000 lirów, jeśli chce jeszcze ojca żywym oglądać i okup ten złożył w umówionem miejscu. Układy między rodziną pojmanego a bandytami trwały dni kilka, a w ciągu tego czasu Arrigo trzymany był pod strażą w pieczarze skalnej, o chlebie i wodzie. Dopiero gdy okup, podniesiony następnie jeszcze o 20.000 lirów, wypłacony został co do grosza, wypuścili bandyci jeńca, który odtąd cierpi napady epileptyczne i z przerażenia osłabł na umyśle, tak, iż dziś jest prawie niepoczytalnym. Przy podziale łupu bandyci, do których należały i dwie kobiety, poczęli się sprzeczać — i to ich zdradziło, jedna bowiem z kobiet nie umiała utrzymać języka za zębami. Okazało się, iż przywódcami tej bandy byli doktor i aptekarz z Termini. W aptece właśnie znaleziono różne przebrania, w których bandyci występowali, a idąc po nitce do kłębka, stawiono przed sądem aż 19 osób, adwokatów, lekarzy, urzędników i owe dwie kobiety. Pewien młody adwokat, 20 w tej szajce, ocalił się przed odpowiedzialnością ucieczką za ocean. Całe Włochy z natężeniem oczekują wyroku w tej sprawie.

Korespondencya Administracyi. Zeszyt 10. „Biblioteki powieściowej" wyjdzie w 3 arkuszach a to dla wyrównania zeszytu VIII., w którym drukarnia mylnie zamieściła tylko 1 arkusz.

OFIARY.

Na zupę rumfordzką złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2. Jasia, Marynia, Mikołaj i Jędrzej pół imperyał 10 złr. 5 ct, hr. F. M. 25 złr. Władysław Stachiewicz 3 złr.

Rozdano od dnia 19. do 25. bm. porcyi zupy 1764, porcyi chleba 1764.

Zmarli.

Bronisław Paleczny, dr. wszech nauk lekarskich, sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie, przeżywszy lat 29. Zmarły padł ofiarą gorliwego spełniania swoich obowiązków lekarskich, gdyż niosąc pomoc lekarską choremu na tyfus, zaraził się od niego i uległ tej ciężkiej chorobie. S. p. Paleczny ożenił się niedawno z córką mecenasa dra Władysława Markiewicza, a śmierć młodego i zdolnego lekarza wywołała szczery żal i gorące współczucie dla dotkniętych tak ciężkim ciosem rodzin pp. Palecznych i Markiewiczów.

Marya z Tustanowskich Hinzingerowa, żona notaryusza w Tarnobrzegu zmarła tamże 3. bm., przeżywszy lat 33. Śmierci tej towarzyszy ogólne spółczucie.

Leonard Godzień b. kasyer Rady pow. w Tarnobrzegu — zmarł w Radłowicach pod Samborem.

Marceli Czechowski sufler teatru krakowskiego od lat kilkudziesięciu, zmarł tamże.

Ks. Jadwiga Radziwiłłówna, córka ks. Bogusława i ks. Leontyny, z domu ks. Clary-Aldringen, w Nizzy, w 58 r. życia. Nieboszczka była Siostrą Miłosierdzia zakonu św. Karola Boromeusza.

Ks. Antoni Kałużniacki gk proboszcz w Modryczu koło Drohobycza umarł 2. bm w 77 r. życia i 44 roku kapłaństwa.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we wtorek drugi występ pni Maryi Łubkowskiej „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria rusticana) opera w 1 akcie Piotra Mascagniego. Turidem będzie p. Aleksander Myszuga, Alfiem p. Górski. Rozpocznie „Bzy kwitną" komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego nastąpi „Pierwszy bal" komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego. Jutro we środę po raz pierwszy „Przeznaczenie kobiety" komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga. We czwartek przedstawienie składane i „Syn marnotrawny" pantomina w 3 aktach Michała Carré'go z muzyką Andrzeja Wormser'a.

* **Z Towarzystwa historycznego.** D. 27 zm. jako w trzecią rocznicę śmierci śp. Ksawerego Liskego, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa historycznego, na którem dr. Antoni Prochaska odczytał rzecz pt. „Nowe poglądy na Witolda", w której zdał sprawę z publikacyi Smolki, Konecznego, Lewickiego, dalej Lohmayera, Sarnesa, a wreszcie Barbaszewa o „Witołdzie" i zwrócił uwagę, w czem odbiegają ci historycy od dotychczasowych poglądów. Dostrzegają oni mianowicie w czynach Witołda, w ciągu całej jego działalności historycznej, jakąś niepewność, wahanie i dwulicowość. W stosunkach do rodziny, do narodu litewskiego i ruskiego, do religii, do powag świata i do idei wielkich swej epoki, widocznym jest u Witołda brak silnych zasad, brak podstaw etycznych. Ten fałszywy rys w jego charakterze objawia się bądź w grubych zdradach, których po czterykroć dawał przykłady wobec Niemieckiego Zakonu, w podstępnej akcyi wymierzonej kilkakrotnie przeciwko Polsce, w trzykrotnej zmianie religii itd. Ambicya i duma jest bodźcem czynów i dzieł Witołda. Jak długo działał w zgodzie z najważniejszemi zadaniami cywilizacyi, wskazanemi przez unię Litwy z Polską, tak długo działalność jego była dodatnią i zgodną z dobrem ludów litewskich i ruskich. Ilekroć zaś sięgał po cele odrębne lub sprzeczne z unią, czy to z ambicyi, czy z innych pobudek, wywoływał namiętności w młodych pod względem cywilizacyi ludach i przyczynił się do klęsk olbrzymich, których skutek oglądał gasnącymi oczyma. Próby idealizowania Witołda na wzór Szajnochy, w kierunku przesadnych pochwał należy uważać, wobec rezultatów nowszych prac historycznych, za poronione. Zajmujący i piękny wykład dr. Prochaski nagrodzili słuchacze żywymi oklaskami.

* **Medalion dr. A. J. Rollego** zmarłego niedawno w Kamieńcu, naszego historyka, wykonał bardzo pięknie rzeźbiarz Bolesław Jacuński, zamieszkały w Odesie a znany u nas i za granicą z artystycznych prac swoich. Medalion jako piękne dzieło sztuki byłby ozdobą którego z naszych muzeów narodowych, a tegoż reprodukcye przydałyby się bibliotekom. Dla interesowanych w tym przedmiocie podajemy adres artysty rzeźbiarza: Odessa, ulica Dworzańska l. 7, mieszkania 10.

* **O „Poezyach" Szczęsnej** pisze włoski literat Norca w swej ocenie nowo wyszłego tomu, co następuje: „Piękną tę książeczkę przeczytałem, dogadzając memu pragnieniu, bardzo prędko po raz pierwszy. Drugi raz dopiero wolniej, zatrzymując się to tu, to tam, gdzie jaka piękna myśl lub oryginalna wyobraźnia zwróciła moją uwagę. Poezye Szczęsnej podobają mi się niezmiernie, świeże są, natchnione, nie męczące jak owe utwory niejednych współczesnych pisarzy, którzy torturują swój umysł niepłodny, soków poetyckich pozbawiony; czerpią one swe swobodne natchnienie w przyrodzie, w przestrzeniach, w słońcu, w trudach codziennego życia i w uciszeniach nocy. Strofy te mają nastrój ludowej muzy, pełne są delikatnych myśli i obrazowania naturalnie zrodzonego z współczującej spostrzegawczości nad przyrodą, z łez ludzkich rzeczy (dalle lagrime delle cose) jak śpiewa nasz tkliwy Vergili; niosą te pieśni w sobie świetlane iskry myślenia wywołane w starciu z rzeczywistością. Poezya Szczęsnej jak to mówi ona sama w jednej z piosenek, niby „roślina do słońca duszę otwiera". Dobrze! Na dobrej jest autorka drodze, obrała gościniec, który wiedzie daleko, niechże go nie opuszcza i trzyma go się wiecznie! Kocha przyrodę, tę dobrą matkę, umie słuchać głosów wszechrzeczy, które przemawiają do tych co odczuć są zdolni, śpiewa jak słowik w noc letnią lub skowronek o zaraniu.

Szczęsna czuje silnie — dlaczego kocha, dlaczego wierzy; umie odsłonić i patrzyć w oblicze cierpienia. Niech utrzyma i wzmacnia dalej tę młodzieńczą potęgę i czujność umysłu, która się nigdy nie podda zobojętnieniu. Ta jej silna i pewna wiara, ta miłość i tkliwe współczucie, dodawać jej zawsze będą mocy, pieśni nowych i napełniać tem wewnętrznem weselem, które w życiu więcej ma wagi niż rymowane słowa.

Mnie, wychowanemu na krótkiej, nieledwie epigramatycznej zwięzłości liryków greckich i łacińskich, oraz naszych nowoczesnych włoskich poetów jak Leopardi i Carducci, mniej podobać się może zadziwiająca obfitość idei przepływających strofy polskiej poetki jak wezbrane wody bogatego źródła i to szybkie a tłumne następstwo uczuć i myśli, które zauważyłem przedewszystkiem w pierwszej tomu połowie. Wolałbym, aby w tych zdaniach bogatych i poważnych myślą, jak je Szczęsna wyrażać umie, zechciała więcej skupiać swe pomysły, które roztacza pełnemi rękami w obfitości wierszy, przez co zyskałaby plastyka rzeczy. Wolałbym, słowem, aby ta poezya była więcej skupieniem, niż uniesieniem. Z tego też powodu, który zresztą, może jest tylko upartym kaprysem mego klasycznego kryteryum, mnie najbardziej się podobają te poezye Szczęsnej, które, krótkie, suggestywne napełnione jedną myślą, jak n. p. „Perły", „Stalatyty", „Cienie", „Nad Dunajem", przedstawiają tajemniczy związek między rzeczami martwemi a stanami naszego ducha i to w sposób krótki a tak zdumiewającą wyrazisty. (con efficacia grandissima e maraviliosa).

Cudzoziemiec z trudnością może wydać sąd pewny i nieomylny o poezyi obcej, z powodu ścisłego w niej związku treści z formą o której tylko rodacy lub wielki znawca cudzej mowy orzekać mogą dokładnie. Mogę rzec jednak i to „całkiem szczerze" jak tego autorka w jednej z swych piosnek od czytelnika wymaga, że mi się jej poezye bardzo podobają. Szczęsna ma jasną myśl, ma serce, zna cierpienie, ma spokój i duszę silną i czujną jak dobrze nastrojona lutnia. Może dojść do celu".

* **Wereszczagin** głośny malarz rosyjski występuje obecnie jako .. powieściopisarz. Romans przez niego napisany nosi tytuł „Korespondent z placu wojny". Powieść ukaże się równocześnie w języku rosyjskim i w przekładzie niemieckim.

* **Koncert** na dochód nieuleczalnych zakładu św. Józefa, pod protektoratem pni namiestnikowej hr. Badeniowej, zgromadził wczoraj w ratuszowej sali licznych słuchaczy, dając na piękny cel dochód niemały. Kulminacyjnym punktem programu był śpiew naszego niezrównanego tenora, p. Myszugi, który oprócz dwóch piosnek programowych, zmuszony był dodać jeszcze dwie, dla uspokojenia burzy oklasków, będącej wyrazem zachwytu słuchaczy. Z innych punktów programu przedewszystkiem podnieść należy „uwerturę z Euryanty" Webera, odegraną przez panie Brzechowską, Kozłowską, Macielińską i Piórkiewiczównę; piosnkę „Nie wraca" Mattei, odśpiewaną z wielkiem uczuciem przez pnę Bohussównę; kwartet na dwoje skrzypiec, wiolonczelę i harmonium „Bagatele" Dworzaka — prawdziwe cacko muzyczne. — wykonany artystycznie przez pp. Jakla, Hołyńskiego, Sladka i Wszelaczyńskiego; „Largo" Beethowena z sonaty D-dur, odegrane przez pp. Wszelaczyńskiego, Schwarza, Jackla i Sladka i produkcye chóru mięszanego Towarzystwa muzycznego pod kierownictwem p. Schwarza. Wogóle cały program koncertu był nader doborowy i artystycznie ułożony za co szczery dank należy się p. Wszelaczyńskiemu.

Ostatnie wiadomości.

Obrady w sejmie pruskim nad etatem ministerstwa wyznań i oświaty, z których obszerne sprawozdanie podaliśmy wczoraj i dzisiaj zamieszczamy ich dalszy ciąg — rzuciły nareszcie nieco światła na zamiary rządu pruskiego co do zapowiadanej reformy szkolnej. Z oświadczeń ministra wypływa, że w księstwie Poznańskiem zaprowadzony zostanie fakultatywny tj. na żądanie rodziców dwuletni kurs języka polskiego w szkołach ludowych. Jest to mało, bardzo nawet mało w stosunku do tego, co wedle sprawiedliwości nam się należy i czego pragniemy — ale daleko więcej aniżeli mieliśmy dotychczas. Odpowiedzialność za nieuwzględnienie Prus Zachodnich w zapowiedzianej reformie spada wedle oświadczenia ministra Bossego na ks. biskupa chełmińskiego Rednera i cały sztab tamtejszego duchowieństwa germanizatorskiego, które się nie upominało o język polski w interesie nauki religii. Inaczej, zdaje się, będzie na Szląsku, bo na odnośną interpelacyę hr. Ballestrema, minister wprawdzie dość niejasno, ale jednak zapowiedział jakąś odmianę na lepsze.

Jak z Lublany (stolica Krainy) donoszą, w nocy z niedzieli na wczoraj, na dziewięciu puszkach pocztowych zamazane zostały orły cesarskie. Sprawców dotychczas nie wykryto, policya wdrożyła dochodzenia.

W przyszłym budżecie ma rząd francuski domagać się kredytu 200 milionów franków na przekształcenie karabinów leblowskich, które mają być w przyszłości lżejszemi i szybciej strzelać.

Londyński *Observer* oświadcza, że Rosebery przyjął stanowisko prezesa ministrów bardzo niechętnie i tylko dlatego, aby uchylić od stronnictwa liberalnego ciężkie przesilenie.

W nowym gabinecie objął Kimberley sprawy zagraniczne, a Morley sprawy indyjskie. Sekretarzem jeneralnym dla Irlandyi mianowany został Herbert Gladstone. Harcourt oświadczył Roseberemu listownie, że na życzenie dotychczasowych kolegów pozostanie nadal kanclerzem skarbu i przewódcą liberałów w Izbie posłów.

Rokowania między Hiszpanią a Marokiem zostały onegdaj ukończone. Hiszpania otrzyma 20 milionów piastrów odszkodowania.

Rada państwa.

(Telegramy *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 6. marca. W klubie Hohenwarta powstał konflikt, który zwraca uwagę kół parlamentarnych. Mianowicie słowieńscy członkowie tego klubu żądają stanowczo, aby w budżecie wyznaczono odpowiednią sumę na utworzenie słowieńskich klas paralelnych przy niemieckiem gimnazyum w Cyllei (w południowej Styryi). Zwrócili się oni w tej sprawie do hr. Hohenwarta, a ponieważ tego rodzaju sprawy wybitnie polityczne, wedle idei koalicyjnej, omijać należy, usiłuje hr. Hohenwart nakłonić Słowieńców, aby na razie to żądanie swoje odłożyli. Położenie hr. Hohenwarta jest na każdy sposób fatalne, gdyż wystąpienie Słowieńców wstrząsnęłoby mocno jego pozycyę w klubie. Jak się zdaje, popierają Słowieńców niemieccy klerykały klubu Hohenwarta.

Wiedeń d. 6. marca. Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad etatem ministerstwa oświaty. Referent Beer domagał się reformy studyów medycznych, p. Meznik domagał się założenia uniwersytetu czeskiego w Bernie morawskiem, a p. Malfatti uniwersytetu włoskiego w Tryeście. P. Menger żądał większego uposażenia bibliotek uniwersyteckich, poczem omawiał stosunki na wiedeńskim wydziale medycznym, prosząc o lepsze uposażenie takowego, a p. Kaizl urgował sprawę polepszenia płac profesorów uniwersytetów i sprawę dopuszczenia kobiet do studyów uniwersyteckich.

W odpowiedzi na te postulaty oświadczył min. Madeyski, że ogłosi zebrany dotychczas materyał w sprawie reformy studyów medycznych, ażeby umożliwić wszystkim kołom fachowym zajęcie się tą sprawą i dać możność wyrażenia swoich opinij. Co do sprawy dopuszczenia kobiet do studyów medycznych, to przed jej załatwieniem potrzeba mieć pewność, że minister spraw wewnętrznych dopuści kobiety do praktyki lekarskiej. Gdy kwestya ta doczeka się przychylnego załatwienia, przystąpi ministerstwo oświaty do założenia liceów i gimnazyów dla kobiet. Sprawa założenia uniwersytetu czeskiego w Bernie i włoskiego w Tryeście nie da się wykonać ze względu na trudności finansowe. Przedewszystkiem należy uposażyć dostatecznie istniejące już uniwersytety. Zresztą postarano się o to, aby na uniwersytecie w Inspruku wykładano także w języku włoskim. Kwestya polepszenia płac profesorom uniwersytetu jest, zdaniem ministra, naglącą, stoi jednak w ścisłym związku z polepszeniem płacy urzędnikom państwowym w ogóle. Niemniej jednak postara się minister, aby profesorowie uniwersytetów otrzymali dodatki osobiste.

W końcu p. Lupul żądał założenia wydziału medycznego na uniwersytecie w Czerniowcach, na co szef sekcyjny Dawid odpowiedział, że ze względu na utworzenie fakultetu medycznego we Lwowie, żądania tego uwzględnić nie można, poczem pozycyę „uniwersytety" uchwalono. Po krótkiej rozprawie uchwalono również pozycyę „wyższe zakłady naukowe techniczne".

Reforma wyborcza.

(Telegram „Gaz. Nar.").

Wiedeń d. 6. marca. Jutro w środę odbędzie się konferencya ministrów z prezesami trzech klubów koalicyjnych, do których także po kilku mężów zaufania z każdego klubu się przyłączy, w sprawie przewodnich zasad zamierzonej reformy wyborczej.

Do podanych już szczegółów jej, przybywają inne. Mianowicie w tych krajach, na które tylko jeden mandat z nowej, piątej kuryi wyborczej przypada, nie będzie co do tej kuryi robioną różnica między okręgami wiejskiemi a miejskiemi, i wybór z tej kuryi będzie bezpośredni albo pośredni (przez prawyborców) wedle tego, czy sejm odnośnego kraju za bezpośredniemi wyborami z kuryi okręgów wiejskich się oświadczy. W owych zaś krajach, w których na piątą kuryę kilka mandatów przypada, będą utworzone wiejskie i miejskie okręgi tej kuryi; miejskie jej okręgi mają bezwarunkowo wybierać bezpośrednio, zaś wiejskie w tym razie, jeżeli dotyczący sejm oświadczy się za bezpośredniemi wyborami z kuryi gmin wiejskich.

Według *Politik* hr. Hohenwart zakomunikował zasady reformy wyborczej mężom zaufania swego klubu, a ci po bardzo ożywionej dyskusyi uznali je jednogłośnie za niedające się przyjąć. Wobec tego uważa korespondent wiedeński tego dziennika za rzecz dość wątpliwą, czy zasady nowe reformy wyborczej będą w ogóle zakomunikowane na pełnych posiedzeniach klubów. W kołach poselskich sądzą, iż wobec oporu, na jaki natrafi projekt rządowy w klubie hr. Hohenwarta, zaniechane będą dalsze obrady nad projektowaną reformą wyborczą. Z jednej strony bowiem przedłożona reforma wyborcza nie da się przeprowadzić wbrew woli klubu Hohenwarta, a z drugiej zaś nikt nie chce z powodu tej różnicy zdań rozbijać koalicyi. Raczej więc obmyślaną będzie nowa zasada dla projektowanej reformy wyborczej. Czy będzie znalezioną? — to inne pytanie. O uchwale klubu Hohenwarta mają być zawiadomieni przywódcy dwóch innych skoalizowanych stronnictw.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 6. marca. Wedle doniesień z Mentony, pojedzie cesarz dzisiaj do Nicei. W Mentonie zabawi cesarz jeszcze dwa tygodnie.

Zdaniem sfer rządowych, traktat handlowy z Rosyą załatwiony zostanie do 20. bm.

Praga dnia 6. marca. Policyi udało się onegdaj o godz. 6. rano schwytać na gorącym uczynku jednego z tych, co zasmarowują orły cesarskie na skrzynkach listowych. Jest to 23-letni stolarczyk Franciszek Duchek. Zasmarował on, jak przy indagacyi zeznał, mnóstwo skrzynek listowych na przedmieściach Żiżkowie i Karlinie.

Budapeszt d. 6 marca. Z Turynu donoszą, że Koszut jest istotnie chory, ale nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo, i odrzuca wszelką pomoc lekarską. Syna jego Franciszka powołano telegrafem do ojca.

Petersburg d. 6. marca. D. 14. kwietnia odbędzie się tu konferencya przedstawicieli kolei rosyjskich, niemieckich, belgijskich i francuskich dla ułożenia nowych taryf w rosyjsko-niemieckim i rosyjsko-niemiecko-belgijsko-francuskim obrocie kolejowym.

Radca stanu Timirjacew (używany do rokowań handlowych) wyjechał do Berlina.

Hamburg d. 6. marc. *Hamb. Nachr.* z upoważnienia Bismarka zaprzeczają wiadomości, jakoby on powiedział, że odrzucenie traktatu wywołałoby wojnę z Rosyą.

Bruksela d. 6. marca. W Wallerlos na granicy francuskiej tłum ludu napadł na lokal anarchistycznego stowarzyszenia i pobił laskami i hakami robotników, przyczem wielu ciężko zraniono. Przewodniczący stowarzyszenia, anarchista Hamon został na latarni obwieszony. Aresztowano 50 osób.

Paryż d. 6. marca. Wczoraj aresztowano znowu 9 anarchistów.

Londyn d. 6. marca. Cały dzień zajeżdżały wczoraj przed skromne mieszkanie Gladstona ekwipaże. Wizyty te pożegnalne trwały do wieczora.

Rosebery był godzinę na audyencyi u królowej.

Tekę spraw zagranicznych objął po nim dzisiaj Kimberley, który od roku 1856 do 1858 był ambasadorem w Petersburgu.

W Nowym Jorku zamierzają Irlandczycy wznieść Gladstonowi pomnik.

Londyn d. 6. marca. Mowa tronowa, którą wczoraj otwarto nową sesyę parlamentu, jest bezbarwna, a treść jej małej wagi.

Rzym dnia 6. marca. Na 15 członków komisyi Izby posłów dla finansowych projektów rządu, należy jedenastu do listy, ułożonej pospołu przez rząd i wybitne stronnictwa. Przewodniczącym wybrany Vachelli, sekretarzem Carcano; obaj należą do opozycyi umiarkowanej.

Przeciw projektowi ministra skarbu Sonnina układają Luzzatti i Branca (byli ministrowie) kontrprojekt, w którym oszczędności są preliminowane na 70 a nowe podatki na 40 mil. franków i co do zagranicznych posiadaczy renty włoskiej osobne wnioski są obmyślane. Jak słychać, rząd w zasadzie nie jest przeciwny tej akcyi.

Na wniosek Luzzattego uchwaliła komisya finansowa zachowywać swoje obrady i uchwały w tajemnicy.

Italie wzywa komisye Izby posłów do pospiechu, chodzi bowiem o kredyt Włoch; do dwóch miesięcy budżet musi być uporządkowany.

Rzym dnia 6. marca. Dochody cłowe w lutym b. r. spadły, w porównaniu z lutym z. r., o 2 mil., a podatki od obrotu o 850.000 fr.

W morskiej akademii wojskowej w Wenecyi zbuntowało się 300 kadetów przeciw oficerom, i przyszło do bitki, poniekąd krwawej. Przybyły komendant akademii, admirał Dedotti, zdołał z trudem przywrócić spokój; winnych kadetów aresztowano.

Sofia d. 6. marca. Jak słychać, Porta zezwoliła, aby linię kolejową Bellowa-Zarembej odstąpiono Bułgaryi. Chodzi tylko o odszkodowanie, jakie ma Bułgarya wypłacić dyrekcyi Towarzystwa kolei Wschodnich.

Belgrad d. 6. marca. Dzisiaj jako w rocznicę obwołania niepodległości Serbii, złoży Milan w randze jenerała na czele korpusu oficerskiego życzenia królowi Aleksandrowi.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 6. marca (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 216·25 do 219·25. Kolej Lwów-Czern. Jasska po 200 zł. w. a. 275·00 do 278·00. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 372 — do 382 — Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. [illegible] do [illegible] 5 —

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. [illegible] los. w [illegible] lat. 100·80 do 101·50, 5% [illegible] premi. 109·80 do 110·50 4½% los. w 50 lat 100 — do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w [illegible] lat 100·50 do 101.20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 5%. (I. emisya) 98·30 do 99·00. 4% los. w [illegible] lat 98·20 do 98·90 4% los. w 56 latach 98·20 do 98·90 4½% los. w 52 lat. — — do — —.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·20 do 97·90 Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·30 do 103·00 Kom. banku krajowego 5% w. a. [illegible] 102·30 do 103 — Pożyczka krajowa [illegible] w. a 105·00 do — — 4% [illegible] 100·00 do 100·70, 4% z roku 1891 96·30 do 97·00 4% po 200 koron = 100 zł. w. a z roku 1893 96·30 do 97·00

Losy: Losy miasta Krakowa 24 — do 26·— Losy miasta Stanisławowa — — do — —

Monety. Dukat cesarski 5·84 do 5·94 Napoleondor 9·83 do 9·93 Półimperyał 10·10 do 00·00 Rubel rosyjski srebrny 1·32.00 do 1·35·00 Rubel rosyjski papierowy 1·3·50 do 1·35·50. 100 marek niemieckich [illegible] 0·65 do 61·15

Wiedeń d. 6 marca. (telegraficznie.)

Renty: wspólna papierowa 98·47 srebrna 98·25, austr. koronowa 96·95 złota 120·05 węgierska koron. 95·35 złota 118·35.

Akcye przedsiębiorstw transportowych kolei Czerniowieckiej 276·50. Północnej 2945 — Państwowej 329·50 Północno-zachod. 241·50, Węgier. półn.-wschod 203·50, Południowej (Lombardy) 109·00, arc. Albrechta (za 200) 96·00, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 188·00 Kołomyjskich (za 200) — —

Akcye banków austr.-węgiersk. za 600 z. 1018·—, anglo-austr. 157·75, Landerbanku 256·25 Unionbanku 269·75 bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 159 — czesk. Banku eskont za 200 z 660, galic. Banku hypot. za 200 zł. 372, galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 — —. chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 116·50 Żywnostenska banka 133·50 Kredytu austr. 369·87 Kredyty węg. 441.75.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97·00 bukow. propin. 102·50 gal. kraj. z r. 1891 96·75

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 109·75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50 Gal. Tow. kred. ziem. 95·25, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·50 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100·—

Losy: austr. Czerw. krzyża 18·75, węg. Czerw. krzyża 00·00, Bazylika 0·00, Krakowskie 25·25, Stanisławowskie 0·00. Tureckie 65·40.

Waluty: Ruble papier. 134·50 20-markówki 12·21, 20-frankówki 9·91. sovereigns 12·48, tureckie liry złote 11·15 100 markówki 61·00 włoskie 100 lirówa 43·20.

Z rynków towarowych.

Wiedeń d. 6. marca Pszenica na wiosnę 7·41, żyto na wiosnę 6·04, owies na wiosnę 6·38, kukurudza na maj-czerwiec 5·27.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6. marca.

Hotel Europejski. K. Mieżyński z Brzetakówka, E. Wehrle z Wołynia, W. Barański z Doliny, M. Truskolaski z Śmikut, R. Sękowski z Wydrny, M. Torosiewicz z Pełtwy.

Hotel Żorża. A. hr. Ledochowska z Podola ros., K. Horodyski z Żabiniec, W. hr. Lamberg z Rzeszowa, A. Hulimka z Mycowa, Wł. Potocki z Besarabii, M. Zakrzewski z Czołhan, J. Maniecki z Zakopanego, K. Schuce z Ustyanowej.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu i w nocy padał deszcz, następnie śnieg.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 759 mm.

Prognoza na dobę dnia 7. marca br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 5 m sek.

Średnia temperatura doby pozostanie około — 2°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85%.

Opadu śnieg nieznaczny.

Jutro d. 7. marca: św. Tomasza z A. — sw. Polikarpa.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. czerwca 1893.

(Czas lwowski).

Odchodzą do	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36	—
Podwołocz.	6·44	3·20	10·16	11·11	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	11·33	—	—
Czerniowiec	6·36	—	10·36	3·31	10·56	—
Stryja	—	—	10·26	7·21	3·41	8·01
Bełzca	—	—	9·56	7·21	—	—
Przychodzą z						
Krakowa	3·08	6·01	6·36	9·41	9·35	—
Podwołocz.	2·48	10·02	6·21	9·46	—	—
Podw. Podzam.	2·34	9·46	9·21	5·55	—	—
Czerniowiec	10·10	—	7·11	7·59	12·51	—
Stryja	—	—	1·08	9·06	9·52	2·38
Bełzca	—	—	8·16	5·26	—	—

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 59.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) w skazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35.

W biurze informacyjnem austryackich kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3. (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, — zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym, informacye w sprawach taryfowych i przewozowych!

Zaszczycony błogosławieństwem Ojca św. i poleceniami JE. ks. kardynałów, arcybiskupów i biskupów polskich

BREWJARZYK

Trzeciego zakonu św. O. Franciszka

ułożony na podstawie najn wszych rozporządzeń Ojca św. Leona XIII (Str. 959 na welinie z 31 rycinami)

po cenie 2 złr. 75 ct.

za egzemplarz oprawny w płótno ang., brzegi pąsowe z futerałem jest do nabycia 486

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie.

Bank rolniczy

we Lwowie

poleca 5312

do zasiewu wiosennego:

koniczynę, tymotkę, lucernę oryg francuską, **wolne od kanianki;** rajgrasy, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski oraz nowy gatunek „koński ząb złoty" (*Goldschönheit*), kukurudzę pastewną „Pignoletto" oraz wszelkie inne nasiona i zboża jare.

Wszelkie nasiona posyłamy do stacyj oceny nasion celem zbadania czystości i siły kiełkowania.

Nawozy sztuczne

z gwarancyą za procent i jakość składników.

Maszyny rolnicze

z pierwszorzędnych fabryk.

Prawdziwej Masy francuskiej

jedyny skład tylko u

Alojzego Hübnera

We Lwowie, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem. 489

Wyczerpany!

został zupełnie w dotychczasowym nakładzie mój poradnik **„Listy specyalisty"** o samopomocy w chorobach płciowych i wenerycznych; nakład zaś obecnie opuszczający prasę został już w połowie zakupiony. Ktoby więc chciał jeszcze nabyć **„Listy specyalisty"** niechaj najdalej do dnia 15. marca br. nadeszle złr. 3·50 a otrzyma ten poradnik w kopercie opieczętowanej. **Godziny ordynacyi**: od godz. 11—1 w południe i od godz. 5—7 po południu. **Dr. Dubanowicz**, Lwów, ulica Ormiańska l. 27, parter. 5305

CHOROBY PIERSIOWE

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych*; *leczy najuporczywsze katary*, *zagaja tuberkuły płucne u suchotników*; *powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje*, *apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera 5159

Na święta

Taniej niż wszędzie!

Ciasta wszelkiego rodzaju (baby, placki, mazurki), masło, ser i jaja, szynki, kiełbasy i inne wędliny, kapłony, indyki i prosięta, miód i jabłka, nowalie jak: rzodkiewkę, sałatę itp. dostarcza na zamówienia

„SYGNIÓWKA"

mleczarnia i bazar produktów wiejskich **ulica Kopernika l. 4.** 5365

CUKIERNIA

J. WIERZBICKIEGO

we Lwowie, Akademicka 5

poleca na święta Wielkiejnocy: Torty, Mazurki najnowszej jakości, Baby podolskie, Placki z sera i z maku. Przekładańce. Wielki wybór Baranków i pisanek, oraz cukrów zastosowanych do świąt Wielkanocnych. — Zamówienia z prowincyi załatwia z największą starannością, ręcząc za dobre opakowanie. 5367

Wincenty Oswald

przeniósł swój

Zakład fryzyerski

z ulicy Halickiej 5283

na ulicę Krętą

obok handlu Pieleckiego, dom Brunickiego.

Znaczny zarobek

a względnie stała płaca.

Znane z reputacyi, renomowane Towarzystwo ubezpieczeń, poszukuje osobę obracającą się w lepszych kołach towarzyskich Lwowa i powiatów, chcącą się poświęcić akwizycyi w interesie życiowym. Znaczny poboczny zarobek, a nawet stała płaca. Tylko osoby, mające poważne zamiary i chcące sobie egzystencyę poprawić a względnie zabezpieczyć, zechcą wnieść swe oferty pod: „Lukratywne poboczne zatrudnienie" do Administracyi „Gazety Narodowej".

Ceny zniżone o 15%.

TOWARZYSTWO POWROZNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie — poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież **pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do polowania i rybołostwa**, oraz wszelkie ozdobne wyroby szpagatowe.

Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, w ogóle uczyniło wszystko, czego postęp i udoskonalenie wymaga. Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego. W myśl zarządzenia c. k. gen. Dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28. października 1893 I 150100 spowodowanego podaniem naszem, uzyskała podpisana Dyrekcya na korzyść Szan. naszych odbiorców przewozowego frachtu od towarów powroźniczych przez Towarzystwo przesyłanych, a to w wysokości około 30%.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: *we Lwowie* Centralny Bazar krajowy; *w Przemyślu* Bazar im. Zyblikiewicza; *w Stanisławowie* Bazar powiatowego towarzystwa handlowego; *w Tarnowie* handel A. Świderskiego; *w Radziechowie* Bazar miejski. 5232

Cenniki gratis i franco.

DYREKCYA:

Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

WANNY długie po złr. 16·— i 18·—, nasiadowe po złr. 6·— i 7·50, poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

RZĄDCA EKONOMICZNY kawaler, gospodarz postępowy, z odpowiednią kwalifikacyą (agronom), do majątku obok Wieliczki potrzebny od 1. lipca 1894. Płaca 600 złr. rocznie i wszelkie wygody we dworze. Podania z odpisami świadectw przez grzeczność przyjmuje Towarzystwo oficyalistów prywatnych we Lwowie, plac Chorążczyzna. 943

EKSPEDYTOR telegrafista, wolny od wojska, znajdzie zaraz stałe umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w Rohatynie, gdzie reflektanci zgłosić się zechcą. 941

MASŁO STOŁOWE prima, świeże, smaczne, **ze słodkiej śmietanki**, 5 kilo franco paczka złr. 5·20 za zaliczką rozsyła J. Silberbusch, Podhajce. 942

BRAJEROWSKA 6. Mieszkanie umeblowane na czas wystawy. Tamże pardzielnych koni do nabycia. 4 godziua.

ZAKŁAD art.-litograficzny And. Andrejczyn, Lwów ulica Sykstuska 29, wykonuje wszystkie roboty w zakres litografii wchodzące. Ceny możliwie niskie. 909

Herbata chińsko-rosyjska

od najdroższych do najtańszych gatunków. Specyalnie polecamy po 5 złr. i po 4 złr. funt. Okruchy herbaciane z najdroższych gatunków, nadzwyczaj aromatyczne po złr. 3·50 kilo. Na żądanie cenniki specyalne franco. Ma na składzie Zarząd dworu Łapszyn p. Brzeżany. 884

HERBATĘ karawanową chińsko-rosyjską 892

1/2 kila złr. 1·60, 2·—, 3·— i 4·—, zbioru majowego, poleca handel herbaty

Edmunda Riedla we Lwowie.

PLISOWANIE sukien i mantylek przyjmuje handel **Alfreda Klimka**, Batorego 2. 939

AGENCYA POŚREDNICZEŃ Dominika Doboszyńskiego (koncesyonowana przez Wysokie c. k. Namiestnictwo) Lwów Wałowa 23, ma każdego czasu do umieszczenia urzędników prywatnych, rządców, buchalterów, kasyerów, ekonomów, pisarzy, gorzelników, leśniczych, magazynierów, administratorów większymi majątkami i k.mienicami za kaucyą, guwernerów, ogrodników, techników, mechaników itp. Łaskawe zlecenia uskutecznia bezzwłocznie i jak najakuratniej. 865

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach 899

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

MLEKO niezbierane i śmietankę we flaszkach plombowanych dostarcza do domów „SYGNIÓWKA" Mleczarnia i Bazar produktów wiejskich we Lwowie, ulica Kopernika 4. 915

NIE SZUKAĆ ZAGRANICY! Resztki kamgarnu, materye wiosenne, ubiory nowe i przenoszone, uniformy, stroje polskie, liberya, dywany, chodniki, strzelby, tanio do nabycia w handlu Jaszczyszyna, gmach Teatralny. 938

WDOWA po nauczycielu ludowym, od czterech miesięcy leży ciężką chorobą złożona, prosi ze łzami serc litościwych o wsparcie na poratowanie zdrowia. E. B. ulica Czarnieckiego l. 3, w oficynie, pierwsze piętro. 956

Szynka

westfalska w pęcherzu 1 kilo 2 złr. Polędwica westfalska kilo 2 złr. Szynka z kością złr. 1·80. W kawałkach po 2, 1 1/2 i kilo. Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany. 841

Agentów poszukuje się w celu sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty, za wysoką prowizyą a nawet stałą płacą. Zgłoszenia wnieść należy: Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft **Adler & Co., Budapest.** Założone 1874.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4628 **EMIL WEINER** Wien I., Salzthorgasse 4

Agenci

Największa fabryka żaluzyj w Austro-Węgrzech.

za wysoką prowizyą zostaną umieszczeni i podług obrotu stale przyjęci w największej austryackiej fabryce żaluzyj 5289

Emila Goldschmied

Prag-Weinberge

Kronenstrasse Nr. 6.

Odznaczona 20 złotemi, srebrnemi państw. medalami.

Miejsce wydawania biletów jazdy do Ameryki północnej

po cenach zniżonych.

Pewny, bezpośredni przewóz bez przesiadywania, tanio, dobre zaopatrzenie.

Jazda oceanem 9cio dniowa.

Przy przybyciu pociągów w Lipsku jest mój urzędnik zawsze obecny i odznacza się czapką zaopatrzoną czerwoną gwiazdą. 5362

Koncesyonowane biuro przewozu **F. STAREK** Gellertstrasse 7 **w Lipsku** (Leipzig)

Uwagi godne!

Przy zbliżających się świętach polecam niżej podane towary. Przy nadesłaniu gotówką za 3 pakiety pocztowe po 5 kilo wypada porto o 30 ct. taniej. Upraszam o łaskawe zlecenia i pozostaję z wysokim szacunkiem 5563

TOMASZ GUROWICZ

Bastya utcza 20 sz. (dom własny) **w Budapeszcie.**

	franco			franco od złr.	do złr.
Netto	1	klgr.	Cykaty	1·60	—·—
„	5	„	Cytryn 35 do 40 sztuk	1·60	1·80
„	4 1/2	„	Daktyli białych celnych	3·40	—·—
„	4 1/2	„	„ „ najcelniejszych	7·—	—·—
„	4 1/2	„	Fig sułtańskich najcelniejszych	2·90	3·2
„	4 8/10	„	„ wiankowych celnych	1·70	—·—
„	4 8/10	„	Grysiku pszennego celnego	1·60	—·—
„	4 1/2	„	Jabłek tyrolskich	1·80	2·—
„	4 8/10	„	Kawy Nilgerie najcelniejszej	10·30	—·—
„	4 8/10	„	„ Cuba celnej	9·50	—·—
„	4 8/10	„	„ Karakas	9·30	—·—
„	4 8/10	„	„ Mocca celnej	10·30	—·—
„	4 8/10	„	„ Santos dobrej	8·25	8·60
„	5	„	Kompotów (mieszanych) 6 słoików	2·50	—·—
„	5	„	Karafiołów 4 do 5 sztuk	1·80	2·20
„	4 8/10	„	Migdałów wybioranych dużych	6·25	—·—
„	4 8/10	„	„ celnych	5·25	—·—
„	4 1/2	„	Makaranu włoskiego	2·50	—·—
„	4	„	Marmolady morelowej	3·80	—·—
„	4 1/2	„	Powideł najcelniejszych	1·70	2·—
„	5	„	Pomarańcz Jaffa 18 do 25 sztuk	1·90	—·—
„	4 8/10	„	Rodzynków żółtych I	2·75	—·—
„	4 8/10	„	„ „ II.	2·30	—·—
„	4 4/10	„	Smalcu świeżego w blaszance	3·90	4·20
„	4 4/10	„	„ „ w paczce	3·60	3·80
„	4 8/10	„	Słoniny wędzonej paprykowanej	3·60	3·80
„	4 8/10	„	„ solonej	3·30	3·50
„	4 8/10	„	Śliwek suszonych najcelniejszych	1·90	2·20
„	4 8/10	„	„ „ celnych	1·50	1·80
„	5	„	Wina Budaj czerwone 3 but. 1 litr.	2·40	—·—
„	5	„	„ Viszontey czerwone 3 butelki 1 litr	2·80	—·—
„	5	„	„ Neszmely białe 3 but. 1 litr	2·70	—·—

Wanilla w laseczkach najcelniejsza 1 deka 30 do 50 ct.

Ważne dla pp. architektów, chemików, aptekarzy etc.

Agencya i skład komisowy wyrobów marmurowych z łomów Towarzystwa budowlanego „Union" w Wiedniu

J. M. ZŁOTNICKIEGO

Lwów, ulica Jagiellońskiego l. 8

poleca gotowe płyty na stoły, stoliki i konsole, umywalnie, słupy, wazy, spluwaczki, kominki, moździerze, rzeźby, pomniki i inne wyroby z rozmaitych marmurów, syenitów, porfirów, onyxu etc. Przyjmuje **wszelkie zamówienia na surowe lub wykończone roboty, podług własnych lub danych rysunków.** 5355

„Kaufe beim Schmied u. nicht beim Schmiedel!" mówi stare przysłowie. Takowe może się słusznie odnosić do mego magazynu, gdyż tylko interes w takich rozmiarach jak mój, ma przez zakupno za gotówkę wielkich zapasów towarowych i innych korzyści, skromne wydatki, z których kupujący korzysta.

Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco. 5299

Obfite **książki z wzorami** jakich dotąd nie było dla krawców niefrankowane.

MATERYE NA UBRANIA.

Peruwien i dosking dla Wielebn. **Duchowieństwa**, przepisane materje na **mundury, c. i k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, liberje** sukna na **bilardy i stoliki do gry**, pokrycia powozowe, loden, także nieprzemakalny na **ubiory myśliwskie, materje do prania, pledy do podróży** od 4—14 złr. Chwalebne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane **towary sukienne**, a nie tanie szmaty, za które nie warto opłacać krawca, poleca **JAN STIKAROFSKY, Berno** (austryacki Manchester) **największy fabryczny skład sukna w wartości 1/2 miliona. Przesyłki tylko za zaliczką pocztową.** Korespondencja w językach: polskim, niemieckim, czeskim, węgierskim, włoskim, francuskim i angielskim.

I. 3848. 5348

Ogłoszenie.

Celem sprzedaży kilkudziesięciu parcel budowlanych w Żółkwi w najbardziej rozwijającej się części miasta, w bliskości dworca kolejowego, koszar wojskowych i targowicy miejskiej położonych, rozpisuje Magistrat miasta Żółkwi **licytacyę ofertową.**

Operat parcelacyjny przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze sekretarza Magistratu i tamże bliższych informacyj zasięgnąć.

Oferty wnosić należy najpóźniej do 1. kwietnia 1894.

Magistrat król. miasta Żółkwi

dnia 24. lutego 1894.

10 medaii zasługi i 2 dyplomy uznania

za niezrównane wyroby

KOSMETYCZNE I TOALETOWE.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr., pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagniotków Pudełko 40 centów.

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 ct.

Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych — Flakon 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

Powietrze lasów iglastych w pokoju

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Pełen miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

JAN IHNATOWICZ

LWÓW: sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka 11. KRAKÓW: Sukiennice l. 20, CZERNIOWCE: Rynek 2.

Amerykańskie specyalności

Opaski, Suspensoria, Przedmioty kauczukowe

etc., rozsyła najtaniej

J. M. SUSCHNY,

w Wiedniu, XV/1. Sperrgasse 13. 5350 **w Nowym Yorku, 245 Broadway.**

Dla mężczyzn!

Najpiękniejszym wynalazkiem obecnych czasów jest bezsprzecznie **galwaniczno-elektryczny aparat do samoistnego użycia**, który w osłabieniach siły męskiej zawsze okazywał się bardzo skutecznym. Lekarze wszystkich krajów polecają go gorąco. Bardzo łatwy i prosty sposób użycia. Nosi się niewidocznie w kieszeni kamizelki. — **Opis przyrządu darmo.** — W zamkniętych kopertach za nadesłaniem 10 ct. w markach. Do nabycia u **właściciela** c. k. przywileju, i wynalazcy **J. Augenfeld**, Wien, I. Schulerstrasse 18.

4629

DOSKONAŁĄ 5300

HERBATĘ

poleca stary handel

WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

1843.

CEMENT

Wapno hydrauliczne, Gips, Karbolineum, Płyty izolacyjne, Tekturę asfaltową, Lakier asfaltowy, Kwas karbolowy, Proszek karbolowy, Siarczan żelaza, Wazelinę, Lakier na skóry i na żelazo

poleca najtaniej

W. CZOPP

skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska l. 2.

Alfred Rassl w Opawie

(Troppau) **Szląsk austryacki**

Skład nasion rolniczych i leśnych

założony w roku 1857

poleca 5142

najlepiej wypróbowane nasiona każdego gatunku i rodzaju hurtownie i drobiazgowo.

Próbki i cenniki bezpłatnie i franco.

PRACOWNIA

SUKIEN DAMSKICH

FRANCISZKI BUMEL

we Lwowie

przy ul. Sobieskiego liczba 9, drugie piętro

wykonuje

wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące

podług wzorów paryzkich.

Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

- **4 1/2% listy hipoteczne**
- **5% listy hipoteczne premiowane**
- **5% listy hipoteczne bez premii**
- **4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego**
- **4 1/2% listy Banku krajowego**
- **4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską**
- **4% pożyczkę krajową galic. koronową**
- **4% pożyczkę propinacyjną galicyjską**
- **5% pożyczkę propinacyjną bukowińską**
- **4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej**
- **4 1/2% pożyczkę propinacyjną węgierską**
- **4% węgierskie obligacye indemnizacyjne**

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. **kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe**, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 25. stycznia 1894 i stosownie do uchwały Wydziału powiatowego z dnia dzisiejszego rozpisuje się ponownie licytacya ofertowa celem oddania w przedsiębiorstwo budowy murowanego domu parterowego i przybocznego budynku dla pomieszczenia biur Rady powiatowej w Kałuszu.

Oferty ułożone według wzoru w Wydziale powiatowym się znajdującego i ostemplowane mają być tu wniesione najpóźniej **do dnia 22. marca 1894 o godzinie 2 po południu** i mają zawierać dokładnie oznaczony procent opustu z ceny kosztorysowej w cyfrach i literach.

Cena kosztorysowa obu budynków wynosi 18661 zł. 60 ct., a wadyum 5% tejże sumy, które do oferty ma być dołączone.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w kancelaryi Wydziału w godzinach urzędowych. 5352

Wydział powiatowy

w Kałuszu, dnia 22. lutego 1894.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

JAKUBOWSKIEGO & ZADUROWICZA

we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 1

świeżo opuściła prasę POWIEŚĆ

PRZEZ BARWNE SZKIEŁKA

szkice i obrazki Romualda Theodorowicza.

Cena złr. 2·10, z przesyłką pocztową złr. 2·30.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wyborne nieklejone

TUTKI

z prawdziwych bibułek francuskich

poleca

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO

Lwów, ulica Batorego l. 14.

Wytrawny, leczniczy z wina tokajskiego otrzymywany (polecony przez lekarzy)

Cognac Tokajski flaszka zł. 90

Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi

J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO

Lwów, hotel Żorża.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefon 174 a.)